

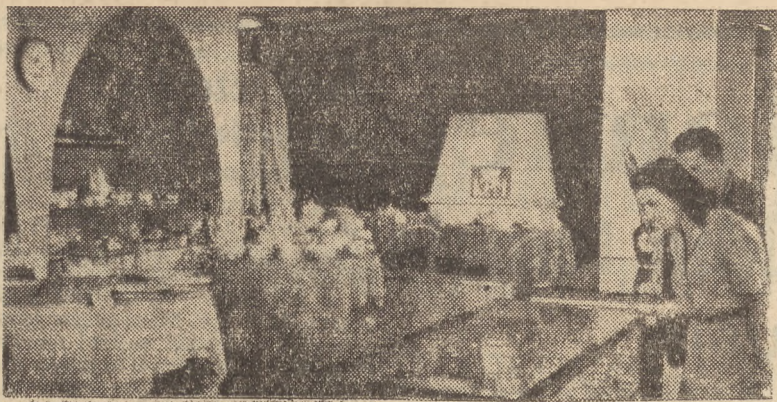
GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDANSK, GDYNIA, CZWARTEK, 14 SIERPNIA 1947 R.

Nr 57



Międzynarodowe Targi Gdańskie

Stoisko

Pełnomocnictwa dla rządu Attlee

uchwalone po burzliwej debacie w Izbie Gmin
Odroczenie nacjonalizacji przemysłu stalowego
wywołuje oburzenie w szeregach zw. zawodowych

OK ZZ w Gdańsku walczy ze spekulacją

Dla przeciwdziałania spekulacji mięsem na terenie Wybrzeża, OKZZ w Gdańsku, nawiązała stosunki z jedną z firm mięsnych w Wielkopolsce. Firma ta zakupiła duże ilości żywego dla Wybrzeża na terenie województwa warszawskiego, białostockiego i lubelskiego.

Do Gdańska przybyły już pierwsze transporty w ilości 7 wagonów. Dalsze znajdują się w drodze. Należy przypuszczać, że w niedługim czasie będzie pod dostatkiem mięsa i tuszyczek na rynkach Wybrzeża.

Uruchomienie kanału Warmińskiego

Nogat znów rzeka spiwna

Prace nad uruchomieniem żeglugi na rzece Nogat dobiegają końca. Odbudowa śluz i jazów jest już całkowicie ukończona. Na dzień 24 sierpnia przewiduje się otwarcie rzeki dla ruchu statków.

Na kanale Warmińskim Dyrekcja Dróg Wodnych ukończyła remont 5 zastaw i śluz. Duże znaczenie ma uruchomienie pochylni służącej do przeprowadzania statków z jednego poziomu wody na drugi. Otwarcie kanału nastąpi w końcu sierpnia.

Uruchomienie kanału Warmińskiego ma przede wszystkim znaczenie handlowe, umożliwi bowiem spław drewna z okolic, gdzie „Paged” na wielką skalę przeprowadza wyrąb lasów. Z drugiej strony piękne krajobrazy, malownicza okolica i jedyne w swoim rodzaju pochylnia na kanale ściągają niewątpliwie wielu turystów i zwolenników sportu wodnego.

Katastrofalny pożar w rafineriach nafty

WICHITA FALLS, (TEXAS), 13.8. (Obsł. wł.). — W olbrzymich rafineriach nafty, należących do Panhandle Company, wybuchł wczoraj wielki pożar. Dotychczas zanotowano jeden śmiertelny wypadek. 10 rezerwuarów z naftą zostało zniszczonych, a pożar rozszerza się w tak gwałtowny sposób, że nie ma w ogóle mowy o przedsięwzięciu jakichkolwiek środków zaradczych.

WCZORAJSZA PRASA WARSZAWSKA PISZE:

POLSCY POGROBOWCY OKUPACJI

Wielka Brytania w błędnym kole

Wczorajszy „Robotnik” porusza zagadnienie tej kategorii ludzi, którzy w odrodzonej Polsce zachowali najgorsze nawyki z okresu okupacji, którzy wciąż jeszcze holdują beznadziejnej zasadzie „być przetrwać”, którzy świadomie, z własnej woli pozostają poza nurtem życia.

Tych pasożytów jest jeszcze немало. Nie pracują, nie dlatego, że nie ma dla nich pracy, ale dlatego, że się im to „nie opłaca”, że ich tryb życia jest im wygodniejszy.

Dlatego też pod adresem tych, którzy w odrodzonej Polsce zachowali mentalność i metody pracy z czasów okupacji niemieckiej, wysuwamy ciężkie oskarżenie.

Przez uchylanie się od produktownej pracy na rzecz Polski, przez swoje postępowanie wobec narodu i państwa zubożyli oni majątek narodowy o taką wartość, jaką przed stawiałaby wykonana przez nich praca. Byli pasożytniczymi zjadaczami majątku narodowego i tego chleba, który polski robotnik, polski chłop i inteligent, pracujący w ciężkich i znośnych warunkach, wytwarza na potrzeby kraju, a z które-

LONDYN 13.8. (Obsł. wł.). Pod koniec debaty w Izbie Gmin nad ustawą o pełnomocnictwach dla rządu, ustawa przyjęta została w trzecim czytaniu 188 głosami przeciwko 63. Agencja Reutersa donosi, że ustawa została już przyjęta w Izbie Lordów w drugim czytaniu.

Do projektu rządowego przyjęto tylko jedną poprawkę zgłoszoną przez liberała Davisa. Poprawka ta zawiera zastrzeżenie, że ustawa nie upoważnia rządu do zamykania lub zawieszania dzienników i innych wydawnictw.

Rozpoczęte w poniedziałek obrady Izby Gmin nad ustawą w sprawie pełnomocnictw antykrzyzysowych rządu zakończyły się dopiero we wtorek o godzinie 8 rano. Trwały one 18 godzin i 18 minut. Gdy posiedzenie zbliżało się ku końcowi, wielu posłów spało na ławach i w korytarzach, podczas gdy sprzątaczkę przystępowały do swej pracy.

W toku obrad przeciwko planowi rządu wypowiedziało się również 2 członków Partii Pracy. Jednym z nich był kpt. Blackburn, który ponowił swe poprzednie zarzuty w stosunku do ustawy antykrzyzysowej oraz zarzucał przedstawicielom rządu Shawcrossowi że zachowywał się „w sposób totalistyczny”.

LONDYN, 13.8. (Obsł. wł.). „Daily Herald”, omawiając w artykule wstępnym wystąpienie Churchilla w Izbie Gmin przeciwko ustawie, określa ją jako historyczne i twierdzi, że opozycja konserwatywna nie sprzeciwia się uchwaleniu ustawy w Izbie Lordów.

„Daily Worker” wyraża żal z powodu posunięć rządowych, mających zapobiec kryzysowi i z faktu, że nie uczyniono nic w tym kierunku, by naród odczuł, iż powołany został do nawiezkiego wysiłku.

Wrzenie wśród działaczy związkowych

LONDYN, 13.8. (PAP). Wśród działaczy brytyjskich związków zawodowych panuje stan wrzenia z powodu planu rządowego. Zarzuca się w kołach tych rządowi, że nierównomiernie rozłożył ciężary kryzysu i nie wziął pod uwagę sugestii związków zawodowych.

Obecnie trwają przygotowania do kongresu brytyjskich związków zawodowych, który się rozpocznie za trzy tygodnie. Uważa się powszechnie, że rząd nie będzie miał łatwej sytuacji na tym kongresie.

LONDYN, 13.8. (PAP). — Oceniając praktyczne wyniki posiedzenia grupy parlamentarnej Labour Party, uważa się w Londynie, że sprawa nacjo-

go pasyżyst korzystać dlatego tylko, że jest taki, jaki jest: Zdeprawowany moralnie i ślepy politycznie.

Czas spojrzeć rzeczywistości w oczy, czas zawrócić z tej haniebnej drogi, nie mającej nic wspólnego z interesami narodu, zanim Rząd nie będzie zmuszony chwycić się radykalnych środków i wprowadzić społeczny przymus pracy dla tych, którzy dotychczas nie zbudzili się z letargu „przetrwania”, a karać bezwzględnie zbrodniarzy, świadomie działających na szkodę państwa.

O sytuacji w Wielkiej Brytanii pisze w artykule wstępnym „Życie Warszawy”. W obliczu katastrofy gospodarczej.

„na rząd Labour Party padł grad krytyki z prawej i lewej strony. Oskarżano go bowiem, że rząd brytyjski nie wykorzystał wielu możliwości, jakie stały i częściowo stoją jeszcze — przed nim. Część importu swego ze Stanów mogła W. Brytania zastąpić zakupami z krajów Europy wschodniej i ZSRR. Za import taki nie placiliby dolarami, lecz towarami. Wydaje się, że nie ma nic bardziej korzystnego dla Wielkiej Bry-

lizacji przemysłu stalowego uległa odroczeniu i znajdzie się na porządku dziennym Izby dopiero za 2 lata.

Górnicy nie zgadzają się na żądanie Attlee

LONDYN, 13.8. (Obsł. wł.). Korespondent „Manchester Guardian” donosi, że przywódcy związku zawodowego górników odbyli konferencję z przedstawicielami urzędu dla spraw

węgla nad żądaniem premiera Attlee przedłużenia dnia roboczego.

Konferencja ta nie doprowadziła do żadnych rezultatów. Górnicy zgodzili się pracować dwie soboty w miesiącu, jednakże co do tego powstały sprzeczki ze strony urzędu dla spraw węgla. Premier Attlee powiedział, że rząd wolałby, aby górnicy pracowali pół godziny dłużej dziennie, jednakże górnicy uważają, że jest to bardzo trudne do przeprowadzenia, a ich zdaniem jedynym wyjściem z sytuacji jest dodatkowa praca w soboty.

Rząd ze swej strony obawia się, że dodatkowe wydobycie węgla w sobotę będzie mało skuteczne ze względu na zmniejszenie transportów w tym dniu.

PSL i WiN — to dwa ogniwa jednej reakcyjnej roboty

stwierdza przywódca WiN sanacyjny poseł Ostafin

Oskarżony Ostafin zeznał na procesie krakowskim m. in.: Staraliśmy się, ażeby Rząd Jedności Narodowej uległ o tyle przemianom wewnętrznym, ażeby czynnik demokratyczny był w nim w mniejszości. W Mikołajczuku, jako prezesie PSL i równocześnie wicepremierze rządu widzieliśmy człowieka mającego duże stosunki w świecie anglosaskim. Orientowaliśmy się na jego postawę i na jego politykę. Ulegając nadal propagandzie emigracyjnej byliśmy przekonani, że Mikołajczyk ma stałe kontakty ze światem anglosaskim i że swą linię działania w Polsce z nim uzgadnia.

W ten sposób polityka WiN jako organizacji nielegalnej i PSL — stronnictwa legalnego, mającego przedstawicieli w rządzie była równoległa. TO, DO CZEGO PSL DĄŻYŁO JAWNIE MYŚMY CZYNILI W PODZIEMIU. PSL okazywało wrocie nastawienie do demokracji ludowej. Stosunek PSL i WiN do bloku wyborczego był identyczny, do polityki wewnętrznej — taki sam.

(Sprawozdanie z procesu podajemy na str. 3)

Faszystowską brygadę międzynarodową chce zorganizować rząd grecki do walki przeciwko powstańcom

MOSKWA, 13.8. (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, że w dużej części społeczeństwa greckiego coraz żywiej niezadowolono budzi działalność misji amerykańskiej w Grecji.

Utrwala się coraz bardziej przeświad-

czczenie, że misja ta, której celem jest udzielenie pomocy gospodarczej Grecji, zajmuje się sprawami nie mającymi nic wspólnego z tym zadaniem, opracowując wraz z rządem plany operacji wojennych przeciwko powstańcom. Rozgoryczeniem w społeczeństwie greckim budzi również fakt, że pożyczka amerykańska jest wykorzystywana wyłącznie na potrzeby wojskowe, uzbrojenie armii rządowej, budowę lotnisk i dróg strategicznych w północnej części Grecji, a więc dla celów, nie mających żadnego znaczenia gospodarczego.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, iż rząd grecki opracowuje obecnie przy współudziale doradców amerykańskich plan interwencji wojskowej w Grecji, projektując utworzenie oddziałów ochotniczych, złożonych z byłych hitlerowców i kwislingowców, przebywających w amerykańskiej strefie okupacyjnej lub we Włoszech. Oddziały te miałyby walczyć przeciwko powstańcom.

Polityka Attlee i Bevina nie ma nic wspólnego z socjalizmem stwierdza „Nowoje Wremia”

MOSKWA, 13.8. (Obsł. wł.). Tygodnik „Nowoje Wremia” pisze, że presja amerykańska jest częściowo odpowiedzialna za niepowodzenie rozmów handlowych, jakie prowadzone były przez delegację angielską w Moskwie. Jest jasne, że porozumienie handlowe między W. Brytanią a Związkiem Radzieckim i warunki, na jakich Związek Radziecki zaofiarował dostawy swojej pszenicy, były niekorzystne jedynie dla monopolistów z Chicago.

Omawiając kryzys gospodarczy w

PSL tak ściśle zespoliło się z podziemiem, że nie miały ani jeden dzień tego winowskiego procesu, by w dyskusji nie poruszono i sprawy PSL.

Tym razem — i OSTAFIN i STRZALKOWSKI (którego przesłuchanie rozpoczęło się we wtorek po południu) mówią o jednym z przestępstw najcięższych pana Mikołajczyka wobec Polski i wobec narodu: o jego głuchym milczeniu na tematy podziemia po objęciu przezeń stanowiska wicepremiera. Mówił już o tym kiedyś RZEPECKI: „Wystarczyło by jednego słowa Mikołajczyka, akowskiego premiera; a podziemie byłoby się samo zlikwidowało i obrzy mia większość jego uczestników byłaby się ujawniła”.

Ostafin i Strzałkowski powtarzają to samo, dodając do tych słów psychologiczną motywację. Skre-

śnięcie nieprawdy było murtowało nie tylko ich, ale szerokie warstwy uczestników „londyńskiego podziemia”. Jedno słowo człowieka, który, jak p. Mikołajczyk, posiadał wtedy autorytet wśród dotychczasowych „londyńczyków” mogło rozładować podziemie, mogło uratować życie tysięcy ludzi, dobrych Polaków i dobrych demokratów, zamordowanych od powrotu Mikołajczyka przez reakcyjnych skrytobójców. Mogło z „marnoców” „lasi” sprowadzić na tory normalnego życia tysiące ludzi, którzy od tego czasu zdemoralizowali się bezpowrotnie. Tak mogło się stać, ale tak się nie stało. Nie stało się, bo p. Mikołajczyk tego nie chciał. bo p. Mikołajczyk tego słowa nie wypowiedział.

Pan Mikołajczyk potępił NSZ ale głucho milczał o WiN. WiN — stwierdzając to dobitnie zarówno Ostafin, jak i Strzałkowski — to milczenie pana Mikołajczyka potraktował jako aprobację swej działalności. Przestępstwa WiN obciążają i p. Mikołajczyka, polityka, który milczał, kiedy jedno jego słowo mogło zapobiec tym przestępstwom.

Dlaczego p. Mikołajczyk nie wypowiedział tego słowa? W zeznaniach Ostafina jest odpowiedź i na to. P. Mikołajczyk nie chciał, by WiN zaprzestał swej roboty, nie chciał, bo legalne PSL i nielegalny WiN — to były dwa ogniwa tej samej akcji — zmierzającej do obalenia demokracji ludowej, do przywrócenia panowania wielkiejgo kapitału i obszarnictwa w Polsce. Jeden szczegół zeznań Ostafina ilustruje to bodaj bardziej dobitnie, niż długie rozważania.

W PSL na Śląsku nurlują tendencje do udziału w Bloku Demokratycznym nawet wtedy, jeśli w pozostałych częściach kraju Mikołajczyk pójdzie do wyborów z odrębną listą. Kto występuje przeciw tym nastrojom? Ostafin z polecenia WiN pisze ulotkę przeciw blokową, ulotkę nielegalną, pełną

kłamstw o „kołchozach” itd.

„Pisałem ja jakbym był peeselowcem” — mówi Ostafin. Niepotrzebne jest to „jakbym był”. Ostafin pisał swą nikczemną ulotkę jako Mikołajczykowie. Pisał w obronie mikołajczykowskiej linii politycznej, wspólnej linii WiN i p. Mikołajczyka, linii walki z blokiem demokratycznym. Kogo obciąża ta ulotka? — jej autora, pana Ostafina — przewodniczącego rady politycznej WiN, czy tego, który z niej skorzystał — p. Mikołajczyka — prezesa NKW PSL?

Ostafin, choć był tylko pomocnikiem Karczmarczyka, jest o wiele inteligentniejszy od niego.

Ostafin myśli JASNEJ od Karczmarczyka, ale to nie znaczy, że myśli INACZĘJ. Przeciwnie — rozumuje w ten sam sposób. I u niego kapitulacja wyrasta z klęski, ale same przyczyny klęski pozostają w ukryciu.

„Stanęliśmy na stanowisku uznania Rządu Jedności Narodowej, bo tak się ułożyły stosunki” — mówi w pewnej chwili Ostafin. W tym sformułowaniu Ostafina jest cała jego postawa. Dlaczego „stosunki tak się ułożyły”, kto to wie? Ostafin na pewno nie. Ostafin brzdzo się gorzej, kiedy go nazywano sanatorem. „Ja byłem tylko zarządem” — tłumaczy — uważałem, że w tych warunkach, jakie były w Polsce, rządem może być chociażby kij. Nie wolno go wtedy wyrzucać, trzeba go podtrzymywać i popierać. Dlatego byłem za tym rządem, który w roku 1926 obalił Piłsudski, a potem byłem za rządem Piłsudskiego”.

Okazuje się jednak, że Ostafin nie był znowu za każdym rządem w Polsce. Był tylko za każdym rządem kapitalistyczno-obszarńniczym, bo kiedy przyszedł rząd ludowy — Ostafin poszedł pod ziemię, by ten rząd zwałować.

Kij — owszem, nawet bardzo do brze, ale TYLKO KIJ, KTÓRY BIJE PO ROBOTNIKACH I CHŁOPACH.

Czy to wszystko jest obłuda? Na pewno. Ale przede wszystkim jest małostka. Dotychczasowi oskarżeni w procesie krakowskim, mimo ich dygnitarstw w WiN to ludzie małej skali, ludzie mizerni.

Wszyscy oskarżeni powtarzają jednym głosem: nie byliśmy przeciwko reformom społecznym, dokonany w Polsce, chcieliśmy tylko wprowadzić do tych reform pewne korektywy. To samo mówi i legalna prasa PSL. Trzeba się za tymczasem parę chwil przy tej argumentacji. Co oznaczają „korektywy”, o których mowa?

W przemysle — powiedzieli nam to dokumenty WiN. W REKUPANSTWA MA POZOSTAĆ TYLKO PRZEMYSŁ CIĘŻKI. Czyli — należy oddać prywatnym kapitalistom resztę przemysłu, np. cały przemysł włókienniczy. W rolnictwie — zarówno WiN, jak PSL skarżą się na nadziewanie ziemią malarolnych, którzy rzekomo nie umieją i nie mają czynu gospodarować. Wniosek odebrać ziemię tym malarolnym, dać bogaczom wiejskim (a może i obszarńnikom).

Innymi słowy: mówią się o korekturze reform, a myśli się o ich przekreśleniu. Tylko — o przekreśleniu ich etapami, po kawałku, bo zbyt jasne dla nas są te zagadnienia by dziś mówić wyraźnie o przywróceniu panowania wielkiego kapitału i obszarnictwa w Polsce. Trzeba się maskować nawet wtedy, kiedy — jak WiN i PSL — właśnie do tego się dąży.

Świat w ciągu doby

Grecja -

problem międzynarodowy

Sytuacja w Grecji zaostriża się coraz bardziej. Walki toczą się nieprzerwanie i ogarniają coraz większe połacie kraju. Armia demokratyczna popierana przez przygniatającą większość narodu greckiego notuje sukcesy, które budzą zrozumiałą trwogę wśród greckich Quislingów, zasiadających w rządzie.

Wojna, którą narzucili oni narodowi greckiemu na rozkaz imperiałów angloamerykańskich, okazuje się imprezą trudną i kosztowną. Położenie ekonomiczne kraju jest niezmierznie ciężkie i pogarsza się z dnia na dzień. Nędza, bezrobocie i zastój gospodarczy osiągnęły niespotykane dotąd rozmiary.

Do portów greckich codziennie za wijają okłady z amerykańskimi towarami. Ale te towary to czółgi, samoloty, karabiny maszynowe i amunicja. Zamiast amerykańskiego chleba naród grecki otrzymuje w darze amerykańskie kule z amerykańskich karabinów. Wszyscy obserwatorzy zagraniczni stwierdzają zgodnie, że obecny rząd ateński nie utrzyma się ani jednego dnia przy władzy bez „pomocy” z zewnątrz.

Wczorajsze depesze doniosły, że premier MAXIMOS ZAZADAŁ PRZYSŁANIA WOJSK AMERYKAŃSKICH DO GRECJI. Krajem porczywe pogłoski jakoby rząd ateński zaproponował UZNANIE GRECJI ZA TERYTORIUM MANDATOWE STANÓW ZJEDNOCZONYCH. W ten sposób zniknąby ostatni ślad formalnej niepodległości Grecji.

Mówi się również powszechnie o WEZWANIU WOJSK TURKICKICH NA POMOC PRZECIW ARMII DEMOKRATYCZNEJ za cenę ustępstw terytorialnych na rzecz Turcji. Grecja stanowi dziś niebezpieczne ognisko niepokoiu, zagrażające bezpieczeństwu Europy, i świata, ognisko systematycznie rozbudowywane przez podżegaczy i prowokatorów wojennych.

Ateńska klika awanturników monarchistyczno-faszystowskich gotowa jest na wszystko, byle tylko zaspokoić żądania swoich mocodawców i protektorów. Zagraniczni imperiałści postanowili uczynić z Grecji swoją bazę strategiczną. Grecja ma być jednym z atutów w ich grze o panowanie nad światem. Rząd ateński jest posłusznym wykonawcą woli obcych potencji i opiera się NA PRZEMOCY OBCYCH BAGNETÓW.

Naród grecki nie chce nęwek i nędzy, nie chce rządów faszystowskiej kliki, nie chce utraty niepodległości. Naród grecki walczy. Wszyscy demokraci, wszyscy postępowi i uczciwi ludzie śledzą tę walkę z najwyższą sympatią. Toczy się ona W IMIE BEZPIECZEŃSTWA I POKOJU W EUROPIE, w imię niepodległości i swobodnego rozwoju jej narodów.

Problem grecki to problem międzynarodowy. Stanowisko Polski w tej kwestii zostało ponownie spreycowane przez ostatnie wystąpienia i wnioski naszego delegata na Radzie Bezpieczeństwa.

W żywym interesie wszystkich wolnych i pokojowo usposobionych narodów leży, by problem grecki został rozwiązany jak najszybciej. Mo że to nastąpić jedynie wówczas, GDY NARÓD GRECKI UZYSKA MOŻNOŚĆ DECYDOWANIA SAM O SOBIE.

Rozbieżności w Radzie Bezpieczeństwa

w sprawie kontroli nad energią atomową

NOWY JORK, 13.8. (PAP). Jak donosi korespondent PAP, komisja energii atomowej ONZ pracuje obecnie nad sprawozdaniem dla Rady Bezpieczeństwa. Sprawozdanie to musi być gotowe przed 16 września, tzn. przed zebraniem się Generalnego Zgromadzenia. Wielomiesięczne debaty w komisji energii atomowej i w utworzonych przez nią podkomisjach nie dały pozytywnego wyniku i różnice poglądów między większością komisji z USA na czele a Związkiem Radzieckim i Polską nie uległy w zasadzie efektywnemu złagodzeniu.

Projekt USA, oparty na pierwotnym planie Barucha i projekt radziecki spreycowany w oświadczeniu z 11 czerwca różnią się nadal głównie w następujących punktach:

1) Związek Radziecki żąda zawarcia dwóch osobnych umów, z których pierwsza wywyla by spod prawa broń atomową, a druga ustanowiła by system kontroli międzynarodowej. Stany Zjednoczone domagają się, aby obie sprawy załatwiono w jednej umowie z tym, że Stany Zjednoczone zatrzymałyby posiadane bomby atomowe do czasu wprowadzenia efektywnego systemu kontroli.

2) Zasadnicze różnice zachodzą nadal w sprawie weta oraz natury i zakresu działania międzynarodowego organu kontroli atomowej. Stany Zjednoczone obstają przy zniesieniu weta w sprawie kary w stosunku do gwałtów międzynarodowej umowy atomowej, przeprowadzonej międzynarodowej kontroli atomowej oraz terminu wejścia w życie zawartej umowy.

Związek Radziecki jest zdania, że sprawy codzienne w tonie międzynarodowego organu kontroli nie powinny podlegać weto, sprzeciwia się natomiast an-

Plany pomocy dla Niemiec mnożą się w prawdziwie amerykańskim tempie a w Paryżu trwają teoretyczne dyskusje

WASZYNGTON, 13.8. (PAP). — W kołach dobrze poinformowanych utrzymuje się, że Stany Zjednoczone osiągnęły już ogólne porozumienie z rządem brytyjskim w sprawie Zagłębia Ruhry. Porozumienie to, które nie zostało jeszcze opublikowane, nastąpiło w wyniku wymiany zdań między ministrem Bevinem a ministrem Marshalllem — za pośrednictwem ambasadora amerykańskiego w Londynie. Panuje przekonanie, że minister Bevin poszedł na daleko idące ustępstwa i zgodził się na odłożenie planu socjalizacji kopalń Ruhry.

Konferencja waszyngtońska toczy się za zamkniętymi drzwiami. Wiadomo jednak, że na pierwszym posiedzeniu ustalono procedurę, przewidującą następującą kolejność problemów:

1) Podniesienie poziomu życia górników niemieckich, 2) mechanizacja i racjonalizacja pracy w kopalniach, 3) ogólne kierownictwo nad produkcją, 4) transport.

Po posiedzeniu członkowie delegacji oświadczyli dziennikarzom, że wybrano kilka komitetów, które mają rozpatrzyć poszczególne sprawy.

WASZYNGTON, 13.8. (PAP). — Z kół dobrze poinformowanych podają, że konferencja waszyngtońska omawia nie tylko zagadnienia techniczne, odnoszące się do podwyższenia poziomu wydobycia węgla, lecz również szereg zagadnień politycznych Zagłębia Ruhry.

Delegacja amerykańska zmierza do opracowania planu, który by umożliwił podwyższenie dziennej produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry do wysokości 440 tysięcy ton. Na czele kopalń ma stanąć administracja niemiecka, nad którą władze okupacyjne sprawować będą kontrolę. Amerykanie — jak podają — oświadczyli gotowość poczynienia poważnych wkładów dla podniesienia stopnia mechanizacji kopalń Ruhry.

LONDYN, 13.8. (PAP). — Z okazji rozpoczynającej się w Waszyngtonie konferencji brytyjsko-amerykańskiej, poświęconej produkcji Zagłę-

bia Ruhry, „Times” zamieszcza artykuł wstępny, w którym domaga się powzięcia natychmiast decyzji co do skali pomocy w żywności, materiałach budowlanych itp. potrzebnej przemysłowi w Zagłębiu Ruhry. Pomoc ta — zdaniem dziennika — powinna przyjść ze Stanów Zjednoczonych.

Następnie dziennik wdaje się w ogólne rozważania na temat odbudowy Niemiec i podkreśla, że od odpowiedzi na pytanie, jaki ma być poziom przemysłu niemieckiego, zależy będzie w znacznym stopniu rozmach odbudowy w Niemczech oraz wysokość wydatków alianckich na pomoc Niemcom, a także sprawa przyznania się Niemiec do realizacji programu,

Setki tysięcy fałszywych dolarów i funtów krążą w stolicach zachodniej Europy

Wykrycie największej w dziejach fery fałszerskiej

LONDYN, 13.8. (Obsl. wł.). — Kierownik Banku Angielskiego, zauważywszy drobną niedokładność na fałszywym banknocie 5-funtowym, przyczynił się do wykrycia największej w dziejach afery fałszerskiej.

Scotland Yard, współpracując z amerykańskimi agentami na kontynencie, wykrył, że w obiegu znajdują się tysiące fałszywych dolarów i banknotów angielskich. Scotland Yard przypuszcza, że pieniądze te wydrukowane zostały jako waluta inwazyjna przez 400 najbardziej zdolnych fałszarzy całego świata, którzy pracowali dla Hitlera pod rozkazami Gestapo w „luksusowym obozie koncentracyjnym”. Banknoty przedostały się do Anglii za pośrednictwem wycieczkowiczów.

Dowody, znajdujące się w rękach Scotland Yardu i francuskiej służby

który jest obecnie opracowywany w Paryżu.

Zdaniem rządów brytyjskiego i amerykańskiego — stabilizacja w Niemczech nie może już być traktowana — pisze dziennik — w oderwaniu od sprawy odbudowy Europy zachodniej w ramach oferty Marshalla.

Kończąc swe wywody, „Times” przyznaje jednak, że „obawa przed podważeniem szans osiągnięcia porozumienia Wielkiej Czwórki na konferencji listopadowej może wywołać zwłokę w powzięciu decyzji co do poziomu przemysłu niemieckiego”.

Ze swej strony „Manchester Guardian” oświadcza, że „odbudowa Europy i poziom produkcji przemysłowej w Zagłębiu Ruhry są zagadnie-

niebezpieczeństwa, wskazując na to, że wszyscy fałszarze, rekrutujący się ze wszystkich krajów centralnej Europy i Niemiec, mieli zostać zgładzeni. Gdy wojska amerykańskie zbliżyły się do ich obozu, fałszarze ci zbiegli i pracowali w małych grupach w większych stolicach europejskich. Ostatnio największy napływ fałszywych banknotów pochodził z Holandii, Belgii i Francji, gdzie ludność przyjmowała fałszywe pieniądze od żołnierzy niemieckich za różne towary.

Ekspert uważa, że w obiegu znajduje się obecnie 300.000 fałszywych funtów szterlingów. Wartość fałszywych dolarów wynosił ponad 500.000 funtów. Większość tych banknotów zakupiona została przez amerykańskich turystów i uchodźców, zamierzających udać się do Stanów Zjednoczonych.

Holendrzy tworzą marionetkowe rządy w Indonezji

„Gotowi są” wyciąć wojska jeżeli... zastąpi je dość silna policja

HAGA, 13.8. (PAP). Jak wynika z napływających tu doniesień, wojska holenderskie kontynuują operacje na Jawie i Sumatrze.

Premier indonezyjski wysłał do Ra-

Indonezja dopuszczona do dyskusji nad konfliktem wbrew Anglii, Francji i Belgii

NOWY JORK, 13.8. (Obsl. wł.). Rada Bezpieczeństwa zgodziła się większością ośmiu głosów przeciwko trzem na dopuszczenie Indonezji do dyskusji nad konfliktem holendersko-indonezyjskim.

Przeciwko dopuszczeniu Indonezji głosowały Anglia, Francja i Belgia. Przedstawiciel Holandii Van Kleffens sprzeciwił się nazywaniu Siharza ambasadorem.

dy Bezpieczeństwa telegram, stwierdzając, że wojska holenderskie prowadzą działania wojenne, wobec czego wojska indonezyjskie muszą się bronić i stawiać opór.

MOSKWA, 13.8. (PAP). Jak podaje agencja Tass, z Indonezji w dalszym ciągu napływają wiadomości o działaniach wojennych wojsk holenderskich przeciwko republice indonezyjskiej.

Jednocześnie nadchodzą wiadomości o machinacjach politycznych Holendrów. Z wiadomości tych wynika, że Holendrzy tworzą marionetkowe rządy dla poszczególnych wysp indonezyjskich. Rządy te mają reprezentować Indonezję przy rozpatrywaniu całości sprawy w ONZ.

LONDYN, 13.8. (PAP) Jak donosi agencja Reutersa z Hagi, rząd holenderski zakomunikował oficjalnie, iż zaproponował utworzenie natychmiast rządu tymczasowego dla Indonezji. Działalność tego rządu ma być oparta na współpracy przedstawicieli różnych państw z gubernatorem generalnym. Zgodnie z komunikatem, rząd holenderski zamierza zwołać w najbliższym czasie konferencję okrągłego stołu, na której ma być określona struktura polityczna Indonezji. Rząd holenderski oświadcza, że pozostał wierny celom wyrażonym w umowie z Linggajati i gotów jest wyciąć wojska jak tylko powstanie dostatecznie silna policja

dla obrony porządku i spokoju.

Rząd holenderski przyjmuje ofertę amerykańską pośredniczenia w sporze, odrzuca jednak arbitraż.

LONDYN, 13.8. (PAP). Agencja Antara podała w dniu 12 bm., iż rząd indonezyjski zawiadomił Stany Zjednoczone w odpowiedzi na ich propozycję mediacji w sporze z Holandią, że nie zmienił dotychczasowego swego stanowiska i nadal domaga się, by Rada Bezpieczeństwa wysłała do Indonezji możliwe jak najszybciej Międzynarodową Komisję Arbitrażową.

Jednakowy przyświeca nam cel — jednolite będzie nasze działanie Wspólne narady aktywu PPR i PPS

Na terenie całego kraju odbywają się wspólne narady aktywistów obu partii robotniczych. Powzięte uchwały akcentują pogłębienie współpracy PPR i PPS na wszystkich odcinkach życia państwowego.

Łódź

W dniu 10 sierpnia br. odbyły się

„Bułgaria i Jugosławia postanowiły nie dopuścić do przelewu krwi“

BELGRAD, 13.8. (PAP). Redaktor polityczny agencji Tanjug, komentując zawarcie porozumienia bułgarsko-jugosłowiańskiego stwierdza, że jest to poważny wkład w dzieło stabilizacji ekonomicznej i politycznej Europy. Istnieje jednak pewne koło, które nie mogą pogodzić się z tym faktem, albowiem pragną ponownie przekształcić Balkany w przysiółkową beczkę prochu. Komentator podkreśla, że Bułgaria i Jugosławia, pamię-

Poważna Instytucja Handlowa poszukuje do pracy od zaraz na Warszawę i prowincję:

a) specjalistów branży ziemiopłodów, w szczególności: zbożowców, jacyarzy, warzywników, owocarzy, obznajmionych i doświadczonych w dziedzinie skupu — sprzedaży oraz z organizacją placówek samodzielnych, b) samodzielnych buchalterów.

Oferty z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami świadectw i referencjami — kierować do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP Warszawa, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 11 sub „CBR”.

2082

Banki czeskie

nawiązują kontakt z polskimi

Do Warszawy przybył dyrektor Wydziału Zagranicznego Praskiego Banku Kredytowego (Praska Uverni Banka) inż. J. Rumler.

W rozmowie z redaktorem gospodarczym PAP, dyr. Rumler oświadczył, iż przybył do Polski w celu nawiązania bliższych kontaktów finansowych z polskimi sferami gospodarczymi, w szczególności zaś zapoznania się z działalnością naszych banków państwowych i prywatnych, jak również poznania przedstawicieli banków polskich z obecną strukturą bankowości czesko-słowackiej.

Delegat Polon. i ameryk. zwiedza kolonie PCK

Delegat Rady Polonii Amerykańskiej dyr. Schwarc zwiedził ostatnie dwie kolonie PCK na terenie woj. krakowskiego. Były to: kolonia w Kołach koło Nowego Targu i kolonia w Zakopanem.

Gość amerykański zwiedził również Sanatorium PCK w Zakopanem.

Dyr. Schwarc żywo interesował się akcją kolonijną PCK i badał możliwość jej przyjęcia jej z pomocą ze strony Polonii Amerykańskiej.

Powołanie komisji

do spraw papieru

na druk książek

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 14 ub. m. powołana została do życia Komisja przy Prezydium Rady Ministrów do spraw papieru na druk książek. Do zadań Komisji należy: przydział papieru drukowego, przyznawanie rabatów od ceny sprzedaży papieru. Komisja składa się z przewodniczącego, 4-ech członków delegowanych i 4-ech członków kooptowanych.

Organizatorzy nielegalnego „Str. Narodowego” skazani na karę od 5 do 10 lat więzienia

Przed Rejonowym Sądem w Krakowie w Poznaniu przeprowadzono rozprawę przeciwko adwokatowi poznańskiemu, organizatorowi nielegalnego „Stronictwa Narodowego”, mającego na celu obalenie przemocy demokratycznej ustroju państwa polskiego i posiadającego w związku z tym podziemne oddziały wojskowe.

Oskarżonemu udowodniono ponadto utrzymywanie kontaktu z wrogimi Polsce ośrodkami zagranicznymi oraz rozpowiadanie pism i druków, zawierających fałszywe wiadomości, a podważających autorytet państwa.

Oskarżony Musiał Tadeusz, adwokat poznański lat 36, został skazany łącznie na 10 lat więzienia i pięcioletnią utratę praw publicznych i honorowych oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. Karę pozbawienia wolności zmniejszono na podstawie przepisów o amnestii do lat 6. Adwokat Mieczkowski Władysław lat 70 otrzymał karę 4 lat więzienia oraz dwa lata utraty praw. Na mocy amnestii karę więzienia darowano w całości. Adwokat Zwierzyński Jan lat 39 został skazany na sześć lat więzienia i trzy lata utraty praw. Karę więzienia na podstawie amnestii zmniejszono do trzech lat. Oskarżony Jeske Stanisław, urzędnik prywatny lat 59,

otrzymał karę pięciu lat więzienia. Karę mu na podstawie amnestii darowano. Przemysław Bensch Edward lat 59 został uwięziony od zarzutu przynależenia do nielegalnej organizacji.

Reszta zarzutów, objętych aktem oskarżenia, została umorzona na mocy przepisów ustawy o amnestii.

Dni

solidarności słowiańskiej
w Ostrawie

PRAGA, 13.8. (PAP). W dniach 6 i 7 września br. odbędzie się w Ostrawie uroczystość solidarności słowiańskiej, w której wezmą udział delegaci ZSRB, Polski, Jugosławii, Bułgarii i Czechosłowacji.

Program uroczystości przewiduje przemówienie ministra Nejedly, tańce słowiańskie, w których wezmą udział grupa, złożona z 1000 osób, bieżąca fetowy z Polski i Słowacji, defilade, złożenie wieńców oraz wielka manifestacja, na której m. in. przemawiać będzie sekretarz generalny komunistycznej partii Czechosłowacji Stan-sky.

jedności partii robotniczych na polu gospodarczym i politycznym w kraju.

W uchwalonej rezolucji czytamy m. in.: „Nie ma sprzeczności między interesami robotników, inteligentów i chłopów, należących do PPR i PPS. Jednakowo nam przyświeca cel i jednolite działanie w marszu ku socjalizmowi.”

Kraków

Na terenie województwa krakowskiego odbyły się narady aktywistów powiatowych PPS i PPR, poświęcone omówieniu dalszej współpracy obu partii robotniczych po ostatnich uchwałach Rady Naczelnej PPS. Konferencje działaczy obu partii robotniczych odbyły się w miastach powiatowych: Bochnia, Chrzanów, Nowy Sącz, Biała, Tarnów i Olkusz.

Krwawe walki

w Indiach

LAHORE, 13.8. (Obsl. wł.). — Podczas rozruchów, jakie miały miejsce ostatnio w Lahore, zabitych zostało 63 Hindusów i Sikhów. W tym samym rejonie wybuchło kilkanaście poważnych pożarów. Sytuacja w mieście Amritsar i w okolicy jest bardzo napięta. W trzech wioskach Sikhowie zabili ponad 150 osób, w tym 40 muzułmanów.

Thum uzbrojonych muzułmanów zaatakował dworzec w Bhagatwala na przedmieściach Amritsaru, tak, że trzeba było ewakuować wojsko. Ilość ofiar nie jest dotychczas znana. Jednocześnie katastrofa kolejowa, jaka miała miejsce również w tej okolicy, pociągnęła za sobą śmierć 40 ludzi.

Katowice

Na terenie całego województwa śląskiego — dąbrowskiego odbywają się masowe zebrania działaczy PPR i PPS, na których przedstawiciele obu partii robotniczych szeroko omawiają uchwały Rady Naczelnej PPS i ostatniego plenum CK PPR.

Serdeczną atmosferę obrad charakteryzuje niezmowna wola dalszego zacieśnienia współpracy PPR i PPS, wyrażenia wszystkich sił dla realizacji planu trzyletniego, walki ze szkodnictwem gospodarczym, marnotrawstwem, spekulacją i sabotażem na zakładach pracy oraz walki z wrogami postępu w tonie własnych partii.

Lublin

Dnia 10 bm. odbyło się w Lublinie wspólne zebranie aktywistów większych oddziałów partii PPS i PPR. Z ramienia PPS przemówił do zebranych poseł na Sejm domagający. Z ramienia PPR drugi sekretarz Woj. Kom. PPR tow. Wojciechowski. Mówcy podkreślili wspólne cele i dążenia obu partii robotniczych oraz dali wszechstronną analizę pozytywnych osiągnięć uzyskanych dzięki

Lipiec - miesiąc rekordów

Konferencja sprawozdawcza w Delegaturze Rządu

W dniu 12 sierpnia, w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Sopocie odbyła się miesięczna konferencja sprawozdawcza Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża. Po przemówieniu Delegata Rządu sprawozdanie z wyników pracy w lipcu złożył przedstawiciel Głównego Urzędu Morskiego.

Rekordowy przeładunek w portach

W lipcu przeładunek towarów w Gdyni i w Gdańsku osiągnął rekordy. Gdańsk przeładował 605.000 ton, a Gdynia — 541.000 ton. Ogółem przeładowano 1.146.000 ton. Liczba ta przewyższa ogólny przeładunek pierwszych czterech miesięcy b. r.

Usługa pracy coraz sprawniej

Niedawno uruchomiony port w Gdyni w Uście pracuje coraz sprawniej. Przeładunek węgla z 200 ton dziennie podniósł się ostatnio do 1200 ton. Wkrótce Uska utrąci charakter portu wyłącznie węglowego i przejdzie na przeładunek również i innych towarów. Obecnie przystąpiono do prac nad uruchomieniem portów w Darłowie i Kołobrzegu, co umożliwi wykonanie planu eksportu węgla.

Przedwojenny rekord przeładunku rudy pobity

Drugim wielkim sukcesem naszych portów jest znaczne zwiększenie się przeładunku towarów masowych. W lipcu br., w Gdyni i w Gdańsku ogółem przeładowano 230.000 ton rudy, w tym 90.000 ton dla Czechosłowacji. Rekord przedwojenny miesięcznego

przeładunku rudy wynosił 170.000 ton.

Plan przeładunku węgla zostanie wykonany

Według sprawozdania morskiej ekspozytury Centrali Węglowej, w lipcu wyeksportowano drogą morską 766.514 ton węgla, koksu i buntru. Ogółem w br. wywieziono przez nasze porty ok. 1.800.000 ton produktów węglowych. Obecnie, z miesiąca na miesiąc, wyrównujemy straty, jakie ponieśliśmy w przeładunku węgla, w okresie zastoju zimowego. Zbliżamy się po woli do liczby przeładunku, ustalonej w planach na bieżący rok.

Wywóz węgla drogą morską w lipcu w porównaniu z czerwcem zwiększył się o 61.617 ton.

Stały wzrost zatrudnienia

Sprawozdawca Urzędu Zatrudnienia podkreślił stały wzrost liczby robotników i pracowników na Wybrzeżu. W lipcu br. zarejestrowało się na Wybrzeżu ok. 7.000 osób poszukujących pracy. Ogółem w tym miesiącu poszukiwało pracy 10.000 osób, z których zatrudniono 6.000. Sytuacja na rynku

pracy w porcie ustabilizowała się. Podaż rąk do pracy odpowiada popytowi.

Na rynku budowlanym nastąpiło ostatnio znaczne ożywienie. Zwiększyło się zużycie materiałów budowlanych oraz zatrudnienie. Znacznie ożywiło się budownictwo miejskie i portowe: — mieszkalne, gospodarcze i przemysłowe.

W celu uniknięcia bezrobocia w okresie zimowym, rozpoczęto planowanie robót zastępczych. Zadaniem poszczególnych instytucji jest przygotowanie prac najbar dziej celowych. Ogólnym dążeniem jest zapewnienie stałości zatrudnienia.

W toku obrad złożono również sprawozdania z prac i osiągnięć poszczególnych zarządów miejskich.

Amerykańskie tempo pracy

Zarząd Miejski Gdańska poszczycić się może amerykańskim tempem odbudowy gmachu przy ul. Legnickiej. Mocno zniszczony blok mieszkalny został odremontowany w ciągu 6 tygodni. Szybkie tempo odbudowy znacznie obniżyło jej koszty, gdyż uniknięto wa-

hań w cenach materiałów budowlanych.

Sukcesem Gdyni jest budowa nowych szkół, przedszkoli i ogródków dziecięcych. W pierwszym kwartale br. odbudowano całkowicie 3 szkoły i 2 domy dziecka. Budowa 3 szkół jest na ukończeniu. W trakcie odbudowy znajduje się także 10 domów mieszkalnych. Plany inwestycyjne Gdyni na rok 1948 przewidują wydatkowanie na rozbudowę gospodarki miejskiej, szkolnictwa, zdrowotności i innych działów, ok. 600 milionów złotych.

Następnie wysłuchano sprawozdań z pracy poszczególnych zjednoczeń przemysłowych, handlowych, spółdzielczych i rzemieślniczych. Wszystkie referaty podkreśliły stałą aktywizację na Wybrzeżu.

Jog.

Kronika Wybrzeża

ZA NIELEGALNĄ ZBIORKE DO WIEZIENIA

Posterunek Milicji Obywatelskiej w Brzegach, powiatu kwidzińskiego zatrzymał niejakiego Władysława Grabowskiego, lat 29, który uprawiał nielegalną zbiórkę pieniędzy oraz nabiału i ziemniaków, rzekomo na odbudowę kościoła w Brzegach. W chwili ujęcia, — sprawca miał przy sobie sumę 1800 zł, i pewną ilość nabiału. Grabowskiego odestawiono do więzienia w Elblągu.

OTRZYMALISMY 190 TYS. PACZEK ZAMORSKICH

W miesiącu lipcu otrzymaliśmy z krajów zamorskich 190 tys. paczek. Przesyłki listowych przyjęto i nadano w tym miesiącu około 2 milionów. Rozmów telefonicznych przeprowadzono około dwa miliony. Portowe urzędy pocztowe przyjeżdżają również wielką ilość ładunków pocztowych dla Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Turcji.

OFIARY KATÓW HITLEROWSKICH

Na klepsku, w stodole rolnika Piernickiego, w Szwaniku, pow. Kwidziny, zamieszono 4 szkielety ludzkie, w tym jeden

kobiety. Dochodzenie przeprowadzone przez M.O. ustaliło, że są to ofiary katów hitlerowskich. Pochodzenia osób nie ustalono. Ślady wskazują, że nieszczęśliwych zamordowano wystrzałami w tył głowy lub przez rozżucie czaszki, prawdopodobnie kołami.

ODBUDOWA SZPITALA W ELBLĄGU

Zarząd Miejski Elbląga rozpoczął odbudowę wielkiego szpitala miejskiego. Przewiduje się, że z końcem bieżącego roku szpital zostanie oddany do użytku.

4,5 MILIONA PASAŻERÓW PRZEWIOZŁY M.Z.K.

Ostatnio znacznie wzmożił się ruch turystyczny na Wybrzeżu. W związku z tym nastąpił również wzrost liczby pasażerów na liniach międzykomunalnych Zakładów Komunikacyjnych. Tramwaje przewiozły w lipcu o 11 proc. więcej pasażerów, niż w czerwcu, trolejbusy o 16 proc., zaś żegluga o 15 proc. więcej. Ogółem, w lipcu przewieziono środkami komunikacyjnymi M.Z.K. 4.624.000 osób. Wpływ M.Z.K. wzrosł w tym miesiącu o 36 proc. i wyniósł 57.921.000 złotych.

Miano peperowca jest synonimem dobrego pracownika

Stale legitymacje partyjne dla pracowników portowych

W dniu 8 sierpnia, do przybranej szatni i kwaterami świetlicy Komitetu Partijnego w Gdyni, przybyło około 120 pracowników Urzędu Morskiego, członków naszej partii, aby otrzymać stałe legitymacje partyjne.

Zagajając to uroczyste zebranie, sekretarz Komitetu Fabrycznego, tow. Bielecki między innymi powiedział: „Wreczenie stałych legitymacji partyjnych przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia spójności naszych szeregów i usprawni pracę Komitetu, który w roku bieżącym powiększył się o dziewięć kół. Fakt, że kilku z towarzyszy nie otrzyma legitymacji partyjnych, jest dowodem troski o czystość naszych szeregów”.

Następnie przemówił II sekretarz Komitetu Miejskiego, tow. Zborowski. Pierwszą legitymację z rąk organi-

zatora koła, tow. Pedraia, otrzymał tow. Marek Nowaczyk. Pracą w szeregach partyjnych, jak i na starostwie malarsza w GUM zaszczylił on w pełni na uznanie i miano członka partii robotniczej.

Ze szczególną radością przyjął legitymację krawata tow. Jan Wróbel, pełniący obecnie funkcję przewodniczącego Rady Zakładowej. Pierwszy członek PPR w Urzędzie Morskim w Gdyni, tow. Adamowicz, przyjmując legitymację, przyrzekł jeszcze lepiej pracować dla dobra kraju i partii. Tow. Góralewicz odznaczył się w swej pracy w taborze pływackim GUM jako dobry organizator. Był on przykładem dla innych bezpartyjnych współpracowników. Odbierając legitymację zapewnił, że jeszcze bardziej zwiększy swoją staranność w pracy,

aby miano peperowca było synonimem dobrego, sumiennego pracownika.

Pod koniec zebrania uchwalono rezolucję, w której zebrani podkreślili, że dzień wreczenia legitymacji partyjnych stał się dla nich wielkim świętem.

Przebudowa teatru gdyńskiego

Na zamówienie Wydziału Oświaty przy Zarządzie Miejskim, prof. Michałowski i inż. Fiedorowicz opracowali plany przebudowy teatru miejskiego w Gdyni. Przebudowa ma dwójcel: artystyczny i użytkowy, chodzi mianowicie o zapewnienie lepszego oświetlenia budynku. Opracowane plany przewidują ułożenie podwójnego sufitu, przebudowę dachu ze spadziem na płaski oraz ustawienie nowych kolumn przy frontonie.

Kolonie letnie dla dzieci

na Bąsaku

Staraniem koła sopockiego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego zorganizowano w domach wypożyczkowych na Bąsaku kolonie letnią dla dzieci członków związku. Ostatnio rozpoczął się drugi turnus kolonii, w którym bierze udział około 40 dzieci. Zapewniono im dobrą opiekę wychowawczą i lekarską.

1 maszynowy port

KONIE Z AALESUND I BERGEN. Do nabrzeża Pagedu w Gdyni przybył duński statek „Lotte Skou” z ładunkiem 604 koni, w tym 6 ogierów.

Tegoż dnia zawinął drugi statek „Dania”, przywożąc 435 sztuk koni i 4 żrebaki z Danii dla „Spolem”. Są to konie z Aalesund i Bergen.

MAKA, KAKAO, RYZ

Duński statek „Virgilia”, klawowany przez Gamę, przywiózł do Gdyni z Nowego Jorku 4092 t. drobnicy. W tym kilka kartonów kakao, ryżu i czekoladę. Gros ładunku stanowi mąka pszenna dla „Spolem”.

21.000 BEL BAWELNY. Amerykański parowiec „Jose Bonifacio” wyładowuje przy nabrzeżu USA, w Gdyni, bawelnę w ilości 21.250 bel, wagi 4082,49 t.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDANSKIM

W porcie gdańskim 11 bm. zanotowano na wejściu 5 statków, w tym jeden z ładunkiem. Jest to szwedzki statek „Lotte Skou”, który przywiózł transport 321 ton tarczy. Norweski statek „Dione”, duński „Paris” oraz dwa szwedzkie „Pohlsön” i „Rek” weszły puste i czekają na załadunek węgla.

15.566 TON WĘGLA W JEDNYM DNIU

Z portu gdańskiego, w dniu 11 bm., wyszły 5 statków z węglem, zabierając łącznie 15.566 ton węgla. Duński statek „Hanne Skou” zabrał 1863 ton, szwedzki „Ketty” 1413 ton, fiński „Aina Nurminen” 7107 t, norweski „Kastor” 2157 t, statek polski „Kutno” 3024 ton. Węgiel szwedzki „Ingvar” wypłynął z ładunkiem 1347 ton koksu.

LODZIE DESANTOWE W ROLI HOLOWNIKÓW

Dyrekcja Dróg Wodnych w Gdańsku otrzymała z demobilu dwie duże łodzie desantowe, o sile 220 KM każda i 8 mniejszych dwumotorowych. W obecnej chwili odbywają się próby i przetestowanie tych łodzi na r. i w porcie. Z powodu małego zasięgu (ok. 80 cm) oraz płaskiego dna, łodzie mogą z powodzeniem być użyte jako holowniki na mniejszych rzekach.

Uczą się pracy na morzu

Studenci czescy na praktyce w Gdańsku

Na praktykę wakacyjną do Gdańska przybyła grupa studentów z Czech, w liczbie 42 osoby, w tym 12 kobiet.

Gdański oddział Komitetu Koordynacyjnego Polskich Organizacji Studenckich rozdzielił studentów na praktyki, a mianowicie: 12 osób w stożcu nr 1, trzy osoby w Bibliotece Miejskiej i jedną osobę w Akademii Lekarskiej.

Pozostali odbywają praktykę w firmach malkerskich w Gdyni jak: Polshipping, Agmor, Dalmor, GAL, i inne.

Akademicki Związek Walki Młodych „Życie”, zorganizował dla swych kolegów z Czechosłowacji szereg imprez, mających na celu zaznajomienie przybyłych z naszym morzem, pracą portową, stożcem oraz odbudową i rozbudową miast Wybrzeża. Odbyli oni już wycieczkę statkiem po porcie w Gdańsku, zwiedzili, stożcu nr 1, Międzynarodowe Tar gi Gdańskie, miasta: Gdańsk, Sopot i Gdynię, port gdyński itd. Byli na przedstawieniu w teatrze „Wybrzeże”, na sztuce Szejkera „Jak wam się podoba”.

Studenci, czescy są zachwyceni Polską. Obiegując sobie bardzo dużo po praktyce, na której poznają pracę, związany z morzem. Wszyscy zgodnie stwierdzają, że braterstwo między narodami: polskim, czeskim i słowackim obecnie już bez przeszkód, w atmosferze szczeroci, rozwijać się będzie i krepnąć.

S.O.L.K. zwalcza bezrobocie

Kursy zawodowe dla kobiet Wybrzeża

Wydział Szkoleniowy - Gospodarczy Ligi Kobiet w Gdańsku, przygotowuje cztery kursy zawodowych dla kobiet, nie posiadających kwalifikacji zawodowych.

Kursy te rozpoczną się już od 1 września br. i obejmą: księgowość przebitkową, krawieżystwo, hafty kolorowe z uwzględnieniem wzorów sztuki kaszubskiej, galanterię skórzaną i materiałową, tkactwo, gospodarstwo domowe, z

którym związany jest osobny kurs przetworów zimowych.

Mimo, że termin rozpoczęcia się kursu jest jeszcze dość odległy, zgłosiło się już wiele kobiet z terenu miasta Gdańska.

W związku z przewidywaną dużą ilością zgłoszeń, został już zaangażowany liczny personel instruktorski. Czas trwania kursów będzie wynosił 100 godzin.

Z sali sądowej

Przestępcze machinacje pana dyrektora

W dniu 12 bm. przed Sądem Okręgowym w Gdańsku stanął były dyrektor zakładów „Manufaktura Gdańska”, Groblewski. Rozprawa sądowa wywołała duże zainteresowanie, gdyż człowiek ten piastował swoje miejsce, powołując się na swoją społeczność na Wybrzeżu.

Zakłady „Manufaktura Gdańska” Groblewski objął jeszcze w roku 1945, zastając na miejscu duże ilości surowców i materiałów technicznych, o których mówi akt oskarżenia. Mienia tego, a szczególnie potrzebnych fabryce pasów transmisyjnych nie zabezpieczył należyście, w wyniku czego powstały olbrzymie straty. Poza tym akt oskarżenia zarzuca Groblewskiemu „przywłaszczenie w celu osiągnięcia korzyści materialnych” około 650 mtr. sukna, wartości ok. 350 tys. zł po cenach sztywnych i członków do krosien wartości 108 tys. zł.

Groblewski, sprzedając materiały, których odbiór był kilkakrotnie MZK GG wystawił rachunki na nieistniejące firmy handlowe w Łodzi i Bydgoszczy. Tak więc w dniu 22 kwietnia ub. roku wystawił rachunek na firmę „D. H. Jan Bogus” z Łodzi, 12 lipca na firmę D. H. Józef Wypych z Bydgoszczy, i w czasie nieustalonym na firmę D. H. Jan Bąk z Łodzi. Firm tych w czasie dochodzenia nie można było w żaden sposób odnaleźć. Oskarżenie zostało sformułowane na podstawie zeznań pracowników i kontroli ksiąg handlowych.

Groblewski, przeprowadzając majzmalsze transakcje w wyniku których towary i materiały techniczne były wywożone przeważnie nocą, utknął na kombinacji z trzema sztukami materiału, które miały być rozdzielone między pracowników. Materiał ten również nocą był przeniesiony z magazynu do mieszkania dyrektora.

W pierwszym dniu procesu zeznał Groblewski. Nie przyznaje się do winy. W fabryce — mówi — od chwili jej objęcia pracuję ciężko i z poświęceniem, starając się odbudować ją z ruin. Stanowisko kierownika działu z ob. Szynskim, który pełnił funkcję kierownika technicznego fabryki. Jako dowód swego poświęcenia Groblewski podaje fakt stworzenia stołówki dla własnej piądnadze, które zwrócił sobie zresztą, jak to wynika z odpowiedzi, udzielonej oskarżycielowi. W czynnościach został za wieszony tylko dlatego, że zarządzały pewne maszyny na skutek jej repara-

cji dachu w budynku fabrycznym. Sprzedaż materiałów tłumaczy dążeniem do uzyskania funduszy potrzebnych na utrzymanie sprowadzonych z Łodzi specjalistów.

Oskarżony wyjaśnia, że na transakcjach przeprowadzonych z MZK GG zarobił bardzo niewiele i stanowiły one raczej akt grzecznościowy w stosunku tak do sprzedawcy jak do kupującego. Przeniesienie materiałów do własnego mieszkania miało rzekomo na celu zabezpieczenie ich przed ewentualną zaniżką lub kradzieżą.

W zeznaniach Groblewskiego zarysowały się najrozmaitsze nieścisłości, które potwierdziły zeznania pierwszych świadków.

Świadek Czerwinski zeznał, że pasy transmisyjne w magazynie fabrycznym nie były należycie zabezpieczone i dając je do uruchomienia kilkorościków maszyn, magazynier nigdy nie żądał pokwitowania. Nikt z pracowników nie był lepiej wynagradzany. Nawet specjalistów sprowadzonych z Łodzi niekiedy głodowali.

Świadek Grzęda Edward, majster

tkacki, potwierdza zeznanie swojego poprzednika, dotyczące pasów transmisyjnych. Opowiada również o złych warunkach pracy, o tym, że dyrektor nigdy nie zaglądał na fabrykę, powierając jej dozor zaufanym ludziom, którzy uczestniczyli w jego tajemniczych machinacjach.

Oskarżonego obciąża wyjaśnienie świadka Grzędy odnośnie trzech bel materiałów, które przeznaczone były do rozdzielania między pracowników. Oповіда on ze szczegółami o podstępnych wynoszeniu materiałów z magazynu.

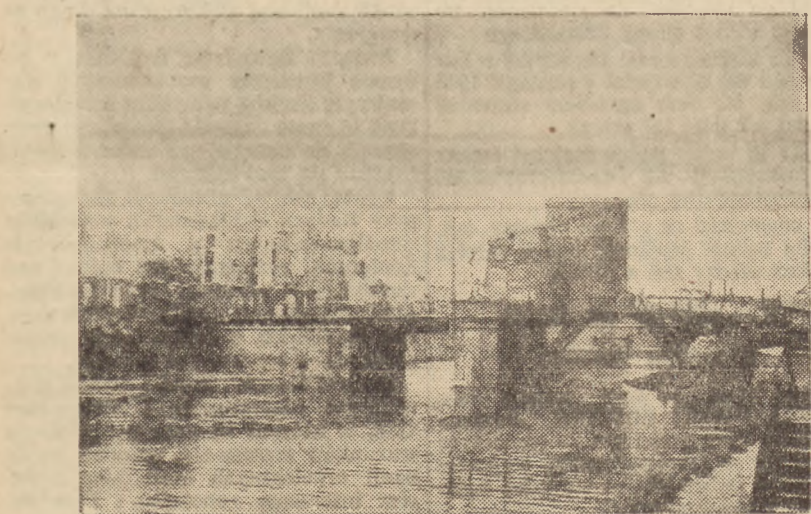
Na tym rozprawę zakończono.

W dniu dzisiejszym odbędzie się przesłuchanie dalszych świadków, których ogółem w tej sprawie występuje 35.

Wyprawki niemowlęce za I i II kwartał

Wydział Aproprowiacji Zarządu Miasta Gdańska zawiadamia, że w terminie od dnia 18 do 25 sierpnia br. wydawać się będzie asygnowa na wyprawki dla niemowląt. Po odbiorze asygnyat zgłosić się winni w Wydziale Aproprowiacji Zarządu Miejskiego, w Gdańsku ul. Bojowców nr 7/8, pokój nr 11 — delegaci poszczególnych firm, które w terminie do dnia 10 czerwca złożyły podania w sprawie wyprawek.

Prawo do wyprawki przysługujące pracownikowi, pobierającemu za pośrednictwem zakładu pracy kartę macierzyńską dla siebie lub członka rodziny. Płatność może korzystać z wyprawki tylko jeden raz.



Gdańsk. Widok ogólny na Motławę.

Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji ma poważne osiągnięcia

Ostatnio na terenie MTG odbyła się konferencja prasowa, na której dyr. Biura Nadzoru Estetyki Produkcji, Wanda Telakowska, zaznajomiła zebranych z zagadnieniami przemysłu artystycznego, naświetlając je z punktu widzenia gospodarczego, propagandowego, społecznego i kulturalnego.

Pomoc państwa w zakresie podnoszenia poziomu estetycznego produk-

cji daje jak najlepsze rezultaty. Do najpiękniejszych stoisk zaliczyć można na pawilon Ministerstwa Kultury i Sztuki, zawierający kolekcję wzorów i modeli, zaprojektowanych dla potrzeb produkcji seryjnej przez naszych plastyków oraz piękne ekspozycje przemysłu sztuki ludowej.

Zebrani spodobał się szczególnie pawilon Centrali Tekstylnej Ministerstwa Przemysłu. Wysokim poziomem estetycznym odznaczają się tu wszystkie stoiska. Należało by życzyć sobie, aby sektor prywatny korzystał jak najszybciej z pomocy Biura Nadzoru Estetyki, zwłaszcza, że szereg placówek wyraża się o tej instytucji z dużym uznaniem.

Radio

Czwartek, 14 sierpnia 1947 r. na fal 1339 m.

6.15-6.30 — Dziennik poranny. 6.45-6.52 — Program na dzień bieżący (lok.). 7.15-7.35 — Wiadomości poranne i przegląd prasy stożecznej. 7.55-8.05 — Informacje ogólnopolskie. 12.06-12.10 — Wiadomości południowe. 12.10-12.20 — Polskie pieśni ludowe w wykonaniu Zespołu lokalnego R. P. 14.03-14.10 — Aktualia (lok.). 14.40-14.47 — Raportaż (lok.). 14.47-15.00 — Informacje miejscowe i prognoza pogody (lok.). 16.00-16.18 — Dziennik południowy. 16.40-16.50 — „Z naszel radiolodów”. 18.30-18.37 — „Mądry wywół po szkodzi”. 18.50-18.58 — Informacje miejscowe (lok.). 20.00-20.15 — „Z szerokiego świata”. 21.00-21.30 — Dziennik wieczorny. 22.10-22.15 — Wiadomości sportowe. 23.00-23.10 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.55-24.00 — Z ostatniej chwili i sygnał czasu.

NOCNE DZURY APTEK

do dnia 9 sierpnia 1947 r.
Gdynia, Orłowo — Apteka pod Gryfem ul. Starowiejskiej — Apteka Nadmorska w Orłowie.
Sopot — Apteka pod Orłem — Ul. Rokosowskiego.
Oliva — Apteka pod Orłem — Ul. Armii Radzieckiej.
Wrocław — Apteka pod Mewą.
Gdańsk — Apteka pod Słońcem — Ul. Garscarska.

NUMERY TELEFONÓW PODOJOWIA
Ubezpieczalnia Społeczna Gdańsk 42-150
Miejskie Gdańsk 31-111
NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
(Gdańsk) — 31-334, 31-335
Wrocław — 41-432, 41-333, 42-264.
Orłowo — 31-335
Oliva — 32-622
Nowy Port — 42-222

Z TEATROWI KIN

FEATRY
„MIEJSKI” „Wybrzeże” Gdynia, Plac Grunwaldzki. Nieczynny.
„AKTORÓW” Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 20 — „Cień” w roli tytułowej Klara Lepkowska.
„MIEJSKI” „Wrzeszcz”, ul. Grunwaldzka 16, godz. 17 i 19 — Widołowski dla dzieci „O gwiazdce z nieba”. W wykonaniu Wileńskiego Teatru Marionetek.

REPERTUAR KIN
GDYNIA — „Warszawa” — Ziota Maski.
„Atlantic” — Pielcu Zuchów. „Dom Mar. Woj.” — Płonąca żagiew.
GRABÓWEK — „Fala” — Ludzie i manekiny.
CHYLONIA — „Promień” — Wyspa skar-bów.
SOPOT — „Polonia” — Niewidzialny de-tektyw. „Baltyk” — Mroć na lekarstwo.
OLIWA — „Polonia” — Czarodziejski kwiat.
GDANSK — „Światowid” — Bohaterki Pa-cyliku.
WRZESZCZ — „Capitol” — Nokaut. — „Belka” — Ostatnia szansa.
TCZEW — „Włód” — Zamieć śnieżna.
WEJHERÓW — „Świt” — Nauczycielka bawi się.
PUCK — „Mewa” — Biały tici.
SZUPSK — „Polonia” — Wielki wał.
LEBORK — „Fregata” — Wesoły pensjo-nat.

KOSZALIN — „Polonia” — Młodość To-masa Edisona.
BIALOGARD — „Baltyk” — Historia jed-nego fraka.
SZCZECINEK — „Wolność” — Pontcarrai.
STARGARD — „Polonia” — Rywal jego wrotaewiej mosci.

Adres Redakcji i Administracji
GŁOSU WYBRZEŻA
Gdańsk — Plac Armii Czerwonej 1
tel.: 315-72.
Gdynia — ul. Świętojańska 9
tel.: 224-65

Cennik ogłoszeń ukazuje się w poniedziałku
arodv i piątku.

UZDROWISKA DOLNOŚLĄSKIE

Wyszukują dziury w całym

(Korespondencja własna)

W licznych wypowiedziach drukowanych na temat Dolnego Śląska uderza w oczy pominięcie milczeniem pewnych — nazwijmy to — dziur w całym, czy plan na słońce...

Jakież są to plany i jakie dziury, które martwią, a w wielu wypadkach i smiechają do podróżników po Dolnym Śląsku?

Zaczniemy właśnie od tego podróżowania. Droga na Dolny Śląsk dosyć daleka, ale ludziska z całej Polski spieszą natychmiast do dolnośląskiego, czystego powietrza, napaść oczy widokami niezapomnianymi i zwiedzić jakieś tam ośrodki turystyczne. Czy jednak tzw. „kompetentne czynniki” zrobiły wszystko, co możliwe, by tę turystykę i te przejazdy ułatwić? Wydaje się, że wprost przeciwnie. Dlaczego bowiem notoryczną jest ta rzeczka, że przyjeżdżając gdzieś, nie łapie się połączenia, że trzeba godzinami czekać na pociąg, albo nawet nocować tam, gdzie nie trzeba? Że straszliwe ciętarówki, zwane szumnie autobusami, wyrzysają i wygnatają z człowieka resztę sił, jakie tu człowiek jeszcze przywiózł?

Polskie meble na eksport

W tych dniach udaje się do Anglii na czelny dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego — inż. W. Jachczyński — celem rozpoczęcia pertraktacji dotyczących dostaw mebli polskich dla Anglii, przewidzianych w nowej umowie polsko — angielskiej, na sumę 6 tys. funtów angielskich.

Wysyłka mebli w ramach starej umowy (1946 r.) dobiega końca. Niezależnie od tego wykonano dla różnych krajów łącznie z Bliskim Wschodem około 30 zamówień próbnych, w tym 7 tys. sztuk krzesła dla Holandii i 5 tys. sztuk dla Południowej Ameryki.

ORMO strzeże mienia chłopskiego

Udaremniony napad bandy

Sześcioosobowa banda rabunkowa usiłowała w dniu 9 sierpnia br. dokonać na padu na wieś Krzemień, gm. Karniewo, pow. Maków-Maz.

Będący na obchodzie członkowie ORM — tow. Lewandowski zaalarmował pozostałą grupę ORM-owców, którzy pośpieszyli z pomocą.

Dzięki energicznej akcji członków

Sapiący, miedziany, plujący rozpaczą czarnej sadzą samowarek, który wpina się dysząc, parskając, s najwięszym trudem, by wywlec pięć pokracznych wagoników z Jeleniej Góry do Szklarskiej Poręby, powinien kursować na linii Kraków — Kozyrnów. A te wagoniki! Typ prawie stevensenowski; poobdzierane, brudne, s półkami na bagaż tak wydartymi, że wszystko s nich spada, a przede wszystkim takie malutkie i w tak nikłej ilości, że ludzie tłamszą się w nich jak przysłowiowe śledzie w beczce...

Połączenia kolejowe do Szklarskiej Poręby, która — jak najstuszej — jest reklamowana jako cud cudów tych okolic, wykonywano jakby na złość i udrękę ludzi dobrej woli. Pociąg nocny jest oczywistym nonsensem, któż bowiem z nowoprzybyłych pojedzie w nieznaną okolicę na noc, by do Poręby przybyć o 1 po północy. Ale można przyjechać pociągiem pospiesznym wcześniej rano — wtedy na pociąg wiódący dalej trzeba czekać do godz. 11 z minutami... Kto układał te inteligentne rozkłady jazdy?

Jeszcze gorzej jest z powrotem. Znam wypadki, że ludzie, którym urlop się skończył, czekają po kilka dni na to, by zdobyć miejsce w sypialnym wozie, gdyż ze względu na wiek, stan zdrowia czy też obciążenie rodziną i małymi dziećmi nie mogą ryzykować jazdy na dachu lub na stopniach. Przy pociągach, szczególnie w dni przełomowe tzn. w okolicy „pierwszego” lub 15 dzieja się tzw. dantejskie sceny.

Jeszcze w początkach lipca można było sobie w „Orbisie” jeleniogórskim zarezerwować sleeping na kilka dni na przód i było wszystko w porządku. Od pewnego czasu można kupić sleeping

tylko dwa dni naprzód. Dlaczego? „Takie zarządzanie centrali” — odpowiada zziębnięty kierownik, uwijający się jak mucha w ukropie i wraz z drugim urzędnikiem obsługujący tysiące klientów dziennie. Ludzie klną, złorzeczają „Orbisowi”, awanturują się, tracą na tych jazdach tam i z powrotem zdrowie, które nabyli na wczasach, stają w ogólniku przed „Orbisem” od 5 rano, by wystawić się kilka godzin, nie dostać miejsca... I na drugi dzień to samo...

Pomijam za mały skład personalny biura „Orbisu” w tak centralnej miejscowości, jak właśnie Jelenia Góra. Ale to obłąkane zarządzanie o niemożności zapewnienia sobie na kilka dni naprzód powrotu! Kto je wydał? Przecież na całym świecie w biurach turystycznych można sobie kupić bilet nie na kilka dni, ale jeśli ktoś chce i na kilka tygodni naprzód. Poto istnieją biura turystyczne!

Ludzie przerażeni niemożnością wypłatania się z Jeleniej Góry, depeszują do swych rodzin i miejsc pracy: w Warszawie, Łodzi czy Krakowie i walczą całymi dniami o miejsce w wagonie. Tymczasem nawet te depesze nie spełniają roli, bo po prostu nie dochodzą, względnie dochodzą później, niż zwykły list.

To druga dziura na całym, bardzo poważna. Dlaczego depesza s Warszawa do Szklarskiej Poręby idzie dzisiaj, a była i taka, która szła trzy tygodnie! A listy? Listy chodzą jak chcą, jak ten kot u Kiplinga — własnymi drogami. Tydzień, pięć dni, różnie. Jeden mój znajomy wysłał s Krakowa list do pewnego pensjonatu w Szklarskiej Porębie 17 lipca, prosząc o odpowiedź, czy zostanie dla niego zarezerwowany pokój od 1 sierpnia. Nie dostał odpowiedzi, więc zrezygnował z Dolnego Śląska i pojechał do Zakopanego. Tymczasem odpowiedź, że może przyjechać, bo pokój zarezerwowany od 1, przyszła doń 6 sierpnia.

Wysłana była 27 lipca — zaraz po otrzymaniu listu s Krakowa... Proszę policzyć dni i kilometry odległości: 20 dni tam i z powrotem i około 900 km tam i z powrotem tzn. że list poruszał się z szybkością 45 km na dobę, to jest mniej niż 2 km na godzinę... Lada ja-

ki zółw czy szanujący się ślimak idzie szybciej, a wątpimy, czy nasza poczta specjalnie dla obsługi Ziem Odzyskanych używa ślimaków do roznoszenia listów i depesz.

Komunikacja pasażerska kolejowo-autobusowa i komunikacja pocztowa — to dwie wielkie dziury w całym...

Albo rzecz taka. W każdym kiosku, w każdym sklepie tysiące pocztówek z niemieckimi napisami. Chce się napisać karteczkę do krewnego, do znajomego — jak pisać na niemieckiej kartce s polskiego Śląska? Czy po dwu przeszło latach nie można było wydać kartek pocztowych z widokami Dolnego Śląska i polskimi napisami? Przez niemiecki druk biegał czasem niedłuj na pieczętka z napisem polskim, nabita jak bądz, zanieczyszczająca pocztówkę...

Idziesz na wycieczkę, patrzysz na drogowskie napisy na kamieniach — ileż ich po niemiecku!

To są poważne dziury w całym. I te dziury muszą być załatwane. Jak najprędzej! A także muszą wreszcie zostać zamalowane niemieckie szyldy, napisy na murach, usunięte niemieckie popielniczki ze wszystkich restauracji i kawiarni. Pozory wprawdzie mylą, ale sądzą nas po pozorach — tak już jest na świecie. Z Dolnego Śląska dawno już powinien zniknąć wszelki pozór niemieczyzny!

Witold Zechenter



Rynek w Jeleniej Górze.

Renty dla sierot po ofiarach wojny

Jednym z skutków wojny są liczne rzesze zupełnych sierot. Losom ich w dużej mierze zajęło się społeczeństwo. Pokaża jest Hość rodzin, które wzięły na wychowanie, a nawet adoptowały sieroty po ofiarach wojny.

W związku z tym powstało zagadnienie, czy opiekunom, którzy są rencistami Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przysługują na te sieroty ustawowe dodatki do rent, a w razie śmierci opiekunów, czy można przyjąć im renty na wychowanie sierotom przysługujące renty sierocie s ubezpieczenia społecznego.

Do czasu ustawowego ujednolicenia tej sprawy, ZUS za zgodą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej będzie wypłacał dodatki do rent osobom adoptującym sieroty, których rodzice zmarli lub zaginęli w okresie od 1 września 1939 r. do 16 grudnia 1945 r.

W razie śmierci opiekunów sieroty adoptowane będą posiadały uprawnienia do rent sierocych na równi z dziećmi naturalnymi.

Wdowy mające pod opieką adoptowane dzieci, korzystają ze wszystkich praw do renty na równi z wdowami — matkami własnych dzieci.

Prezydium Państw. Rady Energetycznej

Minister Przemysłu i Handlu tow. Hilary Minc powołał Prezydium Państwowej Rady Energetycznej, w następującym składzie:

Przewodniczący — prof. Bohdan Stefanowski, zast. przew.: — inż. Kazimierz Straszewski, zast. przew.: — inż. Fryderyk Topolski, sekretarz generalny: — inż. Kazimierz Siwicki, zast. sekr. gen.: — inż. Stanisław Kowalczyński.

Dni Karkonoszy

Uroczyste otwarcie Dni Karkonoszy nastąpiło na Snieżce w dniu 10 bm. Moc turystów znalazło się na szlaku Kościółek Wang — Snieżka. Po uroczystej Mszy i oficjalnych przemówieniach odbyła się na Snieżce zabawa ludowa. W godzinach wieczornych przybyła s pochodnią 22-osobowa sztafeta milicyjna z Jeleniej Góry. W schroniskach, w górach przy ogniskach i w obozach młodzieżowych odbyły się wieczorem popisy artystyczne. O północy grupy wycieczkownicze wracały s pochodniami do Karpacza.

W ramach Dni Karkonoszy obchodzili również swoje święto Konary (dawn. Krzyżatka). Liczni turyści zwiedzali miejscowy przemysł — fabrykę dywanów smyrnackich, fabrykę filców, porcelany, fabrykę technicznych wyrobów metalowych oraz kopalnię rudy żelaznej.

Totumfacka polityka p. Mikołajczyka jeszcze pokutuje w gospodar. ponemieckich

Narada aktywu PPR i SL pow. warszawskiego

Dnia 10 sierpnia br. odbyła się wspólna narada aktywu PPR i SL powiatu warszawskiego, na którą przybyli również członkowie Komitetu Powiatowego PPS.

Referent ob. poseł Wójcik z SL przedstawił ogólną sytuację polityczną kraju, zwracając szczególną uwagę na zadania bieżące w chwili obecnej w rolnictwie.

Przewodniczący pow. Zarządu Samop. Chłopskiej — ob. KARLICKI omówił za dania Samopomocy Chłopskiej.

W dyskusji przedstawiciele SL ob. ob. RYBARCZYK i CIESIELSKI — tow. z PPS KOSZALIŃSKI i NADIAK, jak też tow. z PPR — ŁUKOWSKI, GAZDA, KUMOSA i SZYMANIK zastanawiali

się nad sposobami usunięcia bolączek powiatu warszawskiego.

Ostre krytyce poddano gospodarkę „Agrilu” w pow. warszawskim. Zwrócono również uwagę na zły stan gospodarki w mających ponemieckich, rozdanych za czasów rządów p. Mikołajczyka, w mln. rolnictwa przez jego totumfackich, różnym PSL-owskim dygnitarzom.

Narada zobowiązała komitety partyjne do stałej i systematycznej pomocy radnym Rad Gminnych oraz zwróciła uwagę na konieczność roztoczenia więk szej opieki przez czynniki partyjne nad działaczami administracyjno — gospodarczymi. (I. K.)

PRZETARG

Wydział Materiałów Pędnych Ministerstwa Obrony Narodowej ogłasza przetarg nieograniczony na pierwszą serię robót:

Budynku koszarowo — mieszkalnego.

Informacje i druki ofertowe otrzymać można w Wydziale Mat. Pędnych MON ul. Koszykowa 79 Blok „B” pokój Nr 13 od godz. 10 — 13-tej od dnia 9 sierpnia do dnia 16 sierpnia.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaku firmowego, z napisem „Oferta na I-szą serię robót budowlanych budynku koszarowo — mieszkalnego” składać do skrzynki przetargowej w sekretariacie Szefa Wydziału Materiałów Pędnych pok. nr 12 do dnia 18 sierpnia do godz. 11.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% sumy kosztorysu. Termin wykonania robót do dnia 30 listopada 1947 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 sierpnia o godz. 11.30.

Wydział Materiałów Pędnych MON zastrzega sobie prawo unie ważnienia przetargu bez podania przyczyny oraz bez obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo wyłączenia z przetargu poszczególnych robót, prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku i prawo przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu ustnego lub pisemnego pomiędzy wybranymi oferentami.

SZEF WYDZIAŁU MAT. PĘDNYCH MON.

2023

Ogłoszenie o przetargu

Państwowa Centrala Handlowa w Żyrardowie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót ślusarskich w lokalu Agentury. Bliższe informacje oraz podkłady otrzymać można w P.C.H. w Żyrardowie przy ul. Wysockiego Nr 3.

Oferty w podwójnie zalakowanych kopertach bez znaku firmy z napisem „Oferta na roboty ślusarskie dla P.C.H. w Żyrardowie przy ul. Wysockiego Nr 3” należy składać do dnia 21.VIII.47 r. do godz. 12-tej, o której to godz. nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć:

1. Pokwitowanie kasy oddziału P.C.H. na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5% sumy oferowanej, względnie dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

2. Odpis świadectwa przemysłowego, upoważniającego do prowadzenia robót. Ag. P.C.H. w Żyrardowie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na sumę przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo zwiększania lub zmniejszania ilości wykonania robót.

2079

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w m. st. Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na:

przewozy w granicach m. st. Warszawy różnych materiałów wg szczegółowych warunków wymienionych w podkladykach przetargowych Nr 1 i 2.

Szczegółowe warunki przetargowe i podkłady otrzymać można w Wydziale Zasobów ul. Młynarska 2, w godzinach urzędowania.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Przetarg na przewozy” należy składać w Sekretariacie MKZ w skrzynce dla ofert przetargowych do dnia 28.8.1947 r. do godz. 8.00.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 8.30.

2075

Zarządzenie

Wobec stwierdzenia przez dyrekcję Wodociągów i Kanalizacji m. Gdańska licznych wypadków pobierania wody bezpośrednio z hydrantów ulicznych nad- i podziemnych przez osoby nieupoważnione oznajmiam, że prawo do pobierania wody z tych urządzeń posiada tylko straż ogniowa w czasie pożaru, zaś do manipulowania zasuwami urządzeń wodociągowych wyłącznie pracownicy Wodociągów i Kanalizacji, zaopatrzeni w specjalne upoważnienia Dyrekcji, których wykaz podany został do wiadomości Organom Bezpieczeństwa.

Osoby lub firmy, które będą nadal samowolnie pobierały wodę bezpośrednio z hydrantów przeciwpożarowych, lub manipulowały zasuwami wodnymi na sieci, będą pociągane do odpowiedzialności karno-sądowej, przy czym omawiane wykroczenia będą kwalifikowane jako sabotaż.

Jednocześnie zwracam uwagę, że pobieranie wody bezpośrednio z wyżej wymienionych urządzeń, może s łatwością spowodować zakażenie sieci wodociągowej bakteriami chorobotwórczymi i narażać ludność miasta na nieobliczalne w skutkach następstwa.

Podając powyższe do wiadomości, zwracam się do wszystkich osób i firm, posiadających klucze do zasuw, by złożyły je w Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji najdalej w terminie do dnia 31.VIII.1947 r..

Po upływie tego terminu osoby lub firmy, u których zostaną znalezione powyższe przedmioty, będą pociągane do odpowiedzialności z całą surowością prawa.

Zarządzenie niniejsze obowiązuje z chwilą ogłoszenia.

Prezydent m. Gdańska
B. Nowicki

2063

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 2 Warszawa — Praga, Mińska 25 ogłaszają przetarg nieograniczony na:

I. na urządzenie wentylacji sal w bud. 1 (kakiernia) Wadium 5.000.—

II. Na wykonanie kabiny lakierniczej z instalacją zasilającą wyciągową do malowania samochodów sposobem natryskowym wg rys. Wadium 15.000.—

III. Na wykonanie instalacji elektrycznej w bud. 10 w Warszawie przy ul. Mińskiej 25. Wadium 5.000.—

Podkłady przetargowe za zwrotem kosztów otrzymać można w Wydziale Inwestycji PZS-2 przy ul. Mińskiej 25 w godz. 9—12 gdzie również udziela się wyjaśnień.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem jak w punkcie I, II, III, z pokwitowaniem stwierdzającym złożenie odpowiedniego wadium w kasie PZS-2 należy złożyć do dnia 25 sierpnia 1947 r. do godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert w Wydziale Inwestycji PZS-2.

PZS-2 zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, rozdzielenie robót między kilku oferentów, unieważnienie przetargu bez podania powodów.

2080

Chłopska Droga

Tygodnik PPR dla wsi

SPRZEDAŻ WYROBOW

Gumowych, Azbestowych Technicznych

I. Słubicki i S. Jończyk
Warszawa, ul. Zgoda 9

1988

Z powodu braku frekwencji, z dniem 7 sierpnia br. zostaje skasowana okrężna linia autobusowa „S” w Sopocie, uruchomiona z dniem 29.7.47 r.

Dyrektor M.Z.K.
Gdańsk-Gdynia

2062

Ziemniaki

Makę pszenną

pierwszorzędnej jakości

inne artykuły spożywcze

polecamy z naszych magazynów

CZ. BRYŁKA i S-ka

Z i e m i o p ł o d y

Szczecin, Al. Wojska Polskiego 27, telefon 2342.

2068

DROBNE OGŁOSZENIA

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki — Kupno — Sprzedaż — Nowy Świat 48. Nowak. 4888

LIST Z BERLINA

Erlangen — kuźnica neohitleryzmu

Wierni i pojętni uczniowie mistrza Goebelsa

Opublikowane ostatnio w niemieckiej prasie periodycznej cyfry, dotyczące pochodzenia socjalnego słuchaczy wyższych uczelni na obszarze Niemiec zachodnich, pozwalają zorientować się, jakie jest właściwe oblicze dorastającego pokolenia pod okupacją anglosaską.

Struktura społeczna uniwersytetów niemieckich kształtuje się tam następująco (według danych na podstawie pozycji socjalnej ojców):

28,3 proc. studentów pochodzi ze środowiska tzw. wyższych sfer, 11,5 proc. z wolnych zawodów, 49,8 proc. ze średniej burżuazji, 5,2 proc. z rzemiosła, 3,9 proc. z robotników kwalifikowanych, 0,7 proc. z proletariatu, 0,6 proc. z bliżej nieokreślonych warstw. Ogółem 90 proc. studentów pochodzi z klasy kapitalistycznej.

Służbę wojskową odbyło 95,9 proc. studentów, przy czym większość z nich służyła w armii Hitlera 5—7 lat. Cyfry powyższe tłumaczą nam od razu jej ideowe oblicze: postawa niemieckiej młodzieży uniwersyteckiej wobec głębokich przemian zachodzących na świecie, jest zdecydowanie negatywna. Znikoma zaledwie mniejszość, wstrząśnięta klęską wojenną hitlerowskich Niemiec, szuka nowych dróg, wiodących do zgodnego, pokojowego współżycia ze wszystkimi narodami. Tak tedy wyższe uczelnie niemieckie stanowią silne, dobrze zorganizowane i zdyscyplinowane ośrodki ideologii faszystowskiej, szerzące ducha rewanzu i zemsty.

Na łamach zbliżonej do Socjalistycznej Partii Jedności (SED) „Berliner Zeitung” ukazał się niedawno artykuł pt. „Rozmowy ze studentami Erlangen”, który stanowi nader wymowną ilustrację nastrojów, panujących wszechwładnie w tym ciemnogrodzie neofaszyzmu teutońskiego.

Nazwa Erlangen znana jest już na całym świecie z pierwszych — zimą 1945 roku — demonstracji nacjonalistycznych. Od tego czasu Erlangen stało się prawdziwą kuźnicą neohitleryzmu w zachodnich Niemczech.

„Rozsądny narodowy socjalizm jest najlepszą polityczną formą życiową dla Niemców”. — Tę zdumiewającą wypowiedź usłyszałem — pisze autor wspomnianego wyżej artykułu — w r. 1947, kiedy w czasie podróży przez Frankonię i Bawarię zatrzymałem się na parę dni w Erlangen.

Dyskusja ujawniła zaprawianą, która są nader typowe dla dominującej tam mentalności. Grupa studentów, z którą rozmawiałem, sprawiała wrażenie „kasty oficerskiej”. Wszyscy też byli, na pewno nie przez przypadek, b. oficerami, wszyscy przyznawali wprawdzie, że Hitler rozpoczął wojnę, ale z miejsca operowali takimi argumentami, jak zawiść zagranicy, hańba Wersalu, przemoc wrogów, Lebensraum itp.

W odniesieniu do obecnej sytuacji Niemiec, studenci z Erlangen atakowali wszystko i wszystkich: demokrację, Żydów i okupantów, o których wyrażają

się, że stoją niżej od Niemców pod każdym względem.

Wezwanie do współpracy z organizacjami demokratycznymi odrzucają kategorycznie. Możemy rozmawiać — odpowiedział mi — tylko z ludźmi o tych samych, co my poglądach. Zanim okupanci nie zezwolą na zorganizowanie wielkiej i silnej partii prawicowej, nie można wstępować do żadnej z istniejących partii. Studenci zajęli również wrogie stanowisko wobec postulatów dopuszczania synów robotniczych i chłopskich na uniwersytety.

Tyle korespondent pisma berlińskiego. Warto tu wspomnieć, że rektor uniwersytetu Erlangen, prof. dr Eduard Brenner pochwałił publicznie, niejako ex cathedra, swoich studentów jako „prawdziwych demokratów”, na łamach zaś „Die Neue Zeitung” opublikował w połowie maja artykuł, w którym wypowiada się przeciw masowemu udostępnieniu studiów wyższych młodzieży chłopskiej i robotniczej.

Znajdująca się w sektorze brytyjskim Wyższa Szkoła Techniczna w Berlinie daje w przekroju niemal identyczny obraz ośrodka faszystowskiego.

Studenci tej uczelni mają na stanowienie swoich kolegów z Er-

langen, przewyższając ich chyba tylko w myśleniu kategoriami militarystycznymi. Rej wodzą jednak tchórzliwi, mocni jedynie, jak to się mówi, w dyskusji. Prowadzą intensywną „flüster-propagandę”, szerzą psychozę wojenną i jako pojętni uczniowie swego b. mistrza Goebelsa szkalują i zohydzają wszystko, co nie jest niemieckie. A już żywo wiołową nienawiścią zioną do Rosji, do Polski i całej słowiańszczyzny.

Ich rozmówki między sobą?

Oto one: „Pewnego dnia zaka-

trupiliśmy 50 Rosjan”, „Strzelali-

śmy na lewo i prawo, że krew

tylko tryskała” — „Niedługo zno-

wu zrobimy przegląd broni”. —

Na salach wykładowych, w sto-

lówkach akademickich i w ku-

luarach w takim duchu młodzi

Niemcy zdobywają wiedzę.

B. oficerowie pancerni, lotni-

ctwa, artylerii, ba, nawet z bran-

ży rakietowej V i V, studiują

na wyższych uczelniach niemiec-

kich pozornie teologię, filozofię

i biologię, a cały umysł mają

zaprzątnięty jedynie wojną.

W chwilach wolnych od zajęć,

zapraviają się fizycznie na boi-

skach żołnierskich Amerykanów

i Brytyjczyków.

Co ta młodzież przyniesie

ludzkoci?

Wi. Topór

Z „fabryki snów” do czynnego życia
„Czarna lista” gwiazd filmowych

„Komisja dla zwalczania wpływów komunistycznych” w USA znajduje się w niebywale drażliwej sytuacji. Pokusiła się ona o utworzenie „czarnej listy” aktorów filmowych, oskarżonych o nieprawomówność i wtedy okazało się, że na czele tej listy wpisani są dwaj najpopularniejsi „gwiazdorzy” Hollywood: Gary Cooper i Tyrone Power.

Członkowie Komisji — przedstawiciele lub obrońcy interesów wielkiego kapitału Wall Street — zgryzają zębami na myśl, iż spokojny i posuszny im film amerykański wyhodował na swym łonie takich „wywrotowców”. Sprzedajni pismacy Hearsta szkalują jak mogą ulubieńców publiczności, ale bezskutecznie. Wszelkie próby należytego ukarania winnych rozbijają się o solidarność aktorów w Hollywood, no i o popularność artystów.

Trzeba tu powiedzieć, że wymienieni aktorzy czynami dowiedli wierności dla swych przekonań. Gary Cooper był uczestnikiem walk o Hiszpanię Republikańską. Ostatnio zabrał głos na olbrzymim wiecu zwołanym w Filadelfii z okazji poświęcenia sztandaru miejscowej Federacji Komunistycznej.

Wobec zgromadzonego 100 tysięcznego tłumu Gary Cooper oświadczył, że

być dzisiaj komunistą — to największy zaszczyt. Każdy kto na prawdę zna i rozumie ideę komunizmu zdaje sobie sprawę z tego, że głosi ona i realizuje hasło pokoju powrocznego i szczęścia ludzkości. Potępił on politykę sfer rządzących Ameryką, wskazując na haniebne ustawy anty-robotnicze, łamanie strajków przy pomocy policji itd. Gary Cooper wysunął zdecydowane żądanie, aby Stany Zjednoczone dopomogły państwu zniszczonemu przez wojnę i okupację, udzielając im pożyczek ze swych wielkich zasobów pieniężnych.

Na kongresie komunistycznym w Kansas City został jednogłośnie wy-

brany przewodniczącym Tyrone Power. Stało się to wielką sensacją dla prasy, która zwróciła się do wielkich artystów o wywiad. Powiedział on wtedy, że jest komunistą, gdyż wierzy głęboko, że tylko te ideały, które reprezentuje partia komunistyczna mogą zbudować świat na nowych podstawach i stworzyć lepsze i sprawiedliwsze życie.

Można sobie łatwo wyobrazić jak chętnie wyznaczona przez Trumaną komisja zlikwidowałaby obu artystów, gdyby nie miało to wywołać zbyt głośno skandalu, no i... strat dla kapitalistów filmowych.

POWAŻNA INSTYTUCJA HANDLOWA

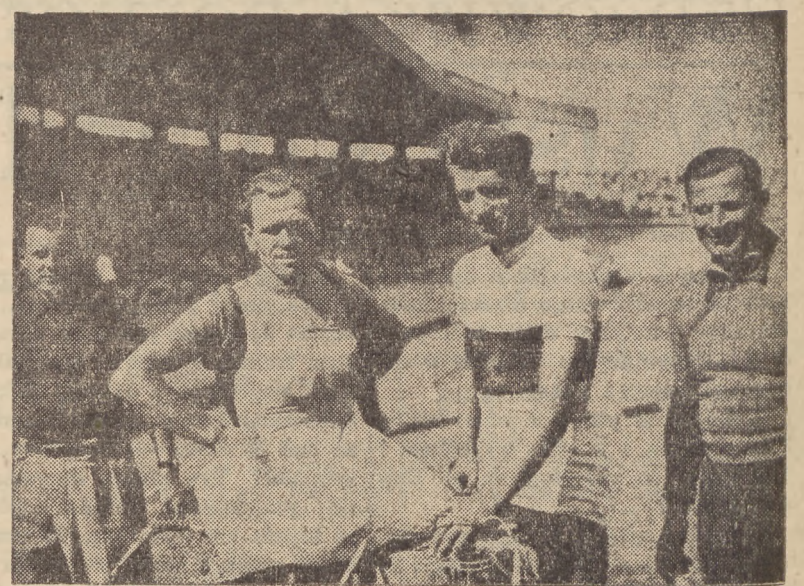
(Centrala w Warszawie)

Poszukuje do pracy od zaraz

- inspektorów terenowych, zaznajomionych gruntownie z organizacją pracy oraz przeszkoleniem handlowym,
- buchalterów — bilansistów,
- maszynistów z ukończonym wykształceniem średnim, zaznajomionych z pracami biurowymi.

Oferty z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami świadectw, referencjami — kierować do Biura Ogłoszeń PAP Warszawa, Młodzieży Jugosłowiańskiej 11. sub.: „Nr 43”.

2078



Polscy kolarze: Pawłisiak i Klubiński uczestnicy Tour de France.

GŁOS SPORTOWY

Nowy rekord światowy Grigori Nowaka
Wyciskanie oburącz 140 kg

Kijów, (PAP)

Na Stadionie „Dynamo” w Kijowie, podczas zawodów sportowych, zorganizowanych w „Dniu Lotnictwa”, mistrz świata i najlepszy sztangista ZSRR Grigori Nowak ustanowił nowy rekord świata w wyciskaniu oburącz, uzyskując wynik 140 kg. Poprzedni rekord wynosił 139,5 kg i należał do tego samego zawodnika.

Nowak rozpoczął od 110 kg które lekko, bez wysiłku wycisnął. Następnie „wziął” 125 kg, a później 140 kg. Już za pierwszym razem Nowak wycisnął ten ciężar.

(Dla orientacji podajemy, że wyciskanie polega na podniesieniu ciężaru do wysokości piersi, a potem ciężar powoli podnosi się bez pracy nóg, wysoko nad głowę aż do wyprostowania rąk).

Pływacy amerykańscy ustalają nowe rekordy
3 x 100 m st. zmien. — 3:15,3

Nowy Jork, (obsł. wł.)

Tegoroczne mistrzostwa pływackie USA są dowodem, że sport ten w Ameryce cieszy się niezwykłą popularnością i że poziom jego jest b. wysoki.

Mistrzostwa kobiece rozgrywane są w San-Francisco, męskie zaś w Texas. Już pierwsze wyniki wskazują na to, że „pęknie” na pewno kilka rekordów, nie tylko krajowych, ale i światowych. Pierwsze „jaskółki” nowych rekordów ukazały się na początku mistrzostw.

W San-Francisco, Ann Curtiss ustanowiła nowy rekord USA na 200 m st. dowolnym, uzyskując czas 2:23. Curtiss wygrała ten bieg z trudnością, za ledwie o „pół dionii” przed Brandą Helser. Nowa rekordzistka USA wygrała również 100 m st. dow. w czasie 1:06,5 (lepszy czas od tegorocznego wyniku mistrza Polski Marchlewskiego — 1:07) i 400 m st. dow. w czasie 5:22,2 (wynik mistrza Polski Dzień 5:33,8).

Drugi nowy rekord USA ustanowiła Nancy Merkl, która przepląnęła 3x100 m stylem zmiennym w czasie 4:28,9 (mistrzostka sztafety kobiecej

BBS miała w Bielsku czas 4:40,2, a więc nasze 3 zawodniczki, każda specjalistka w swoim stylu — osiągnęły gorszy czas od Amerykanki).

Jeszcze bardziej przekonujące są wyniki mężczyzn. 400 m st. dowolnym wygrał w Texas 16-letni pływak Jimmy Mac Lane, uzyskując czas 4:41,9 (Dzień uzyskał w Bielsku 5:33,8, a więc o prawie 1 minutę gorzej). Mac Lane pokonał — faworyta Billa Smitha, Charles Oda był trzecim. W biegu na 100 m st. grzbietowym, Allan Stack zdetronizował dawnego mistrza Harry Holidays'a, wygrywając bieg w czasie 1:07,8 (mistrz Polski Zemmer miał czas 1:18,8).

W sztafecie 3x100 m st. zmiennym drużyna Uniwersytetu Michigan ustanowiła w przedbiegach nowy rekord świata, uzyskując czas 3:15,3 (wynik mistrzowski sztafety Polski „Piasta” 3:53,2).

Gdzie jest
Polski Komitet Olimpijski

Już od dłuższego czasu bezskutecznie staramy się dowiedzieć, gdzie urząd Polski Komitet Olimpijski i co w ogóle do tej pory zrobił.

Mniej niż rok dzieli nas od Olimpiady londyńskiej, a kilka miesięcy od Olimpiady zimowej. Najwyższy czas, niezależnie od tego kto pojedzie na Igrzyska — czynić przygotowania organizacyjne, techniczne, propagandowe i finansowe. Tymczasem Polski Komitet Olimpijski pozostaje w ukryciu i milczy, nie zdradzając śladu życia.

Sportowy świat polski prosi „wielkim głosem”, aby Komitet „ujawnił” się wreszcie.

To i owo w sporcie

PIETRASZEWSKI zajął 6 miejsce w wyścigu kolarskim Praga — Karlove Wary — Praga. Wyścig ten odbył się na ciężkiej we wzniesieniu trasie i miał długości 262 km. Siemski zlał mały widelec i biegu nie skończył.

BIEG MARATOŃSKI na Olimpiadzie w 1948 r. w Londynie będzie miał 42,263 km długości i cała prawie trasa będzie dość twarda, wiodąc przez asfalt, beton i nawierzchnię z kostki. Start i meta będzie na Stadionie w Wembley.

RICHARD WRIGHT

57)

SYN AMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

Potem cisza. Coś tam dzieje? Czypan Dalton dzwoni na policję? Spróbował słuchać, ale żaden dźwięk nie dochodził. Postąpił kilka kroków w hallu, ale ciągle nic nie słyszał. Rozejrzał się, czy nikt go nie śledzi i postąpił jeszcze parę kroków. Teraz usłyszał rozmawiających. Dalton rozmawiał z kimś. Posunął się dalej trochę, tak, teraz słyszał... „Chcę mówić z Brittenem...” Pan Dalton telefonował. „Proszę tu zaraz przyjść, zaszło coś okropnego, nie chcę mówić przez telefon...” To znaczy, że kiedy Britten nadejdzie, znów go będą przesłuchiwać „tylko przedko czekam”.

Trzeba wracać do siebie. Na palcach przeszedł hall, potem kuchnię, wreszcie zeszedł do piwnicy. Szczeliny pieca jarzyły się gorącą czerwienią, płomień huczał wciągany wirami powietrza. Czy była wreszcie spalona? Ale nawet jeżeli nie, komu wpadnie na myśl, żeby jej szukać w piecu? Wszedł w swoim pokoju do szafy w ścianie, przymknął drzwi i słuchał. Milczenie. Wyłaził, i by mu nic nie przeszkadzało rzucił się na pierwszy dźwięk, który usłyszał.

na łóżku, z myślą rozbujaną tysiącami impulsów. Mógł uciec, mógł zostać, mógł nawet zejść na dół i przyznać się do wszystkiego. Sama myśl o tych szeroko rozpostartych gościńcach dawała mu poczucie swobody, życie było w jego ręku, trzymał swoją przyszłość w ramionach. Nigdy przecież nie pomyślał, że tego dokona on, skromny, czarny chłopak.

Zeskoczył z łóżka, słysząc głosy. Tak się zagłębił w myślach, że przestał rozróżniać, co słyszał naprawdę, a co jedynie w wyobraźni. Tak, usłyszał na dole kroki. Rzucił się do szafy, kroki zcichły. Potem usłyszał ciche łkanie. To Peggy. Łkanie malało i rosło. Stał tak długą chwilę, słysząc jej jęk i długi jęk wiatru za oknem. Potem łkanie ucichło i znów ozwały się kroki. Czy usłyszał dzwonek? Ale potem kroki znów się ozwały: widocznie Peggy poszła po coś i zaraz wróciła. Usłyszał gruby głos mężczyzny. Nie poznał go od razu, potem zrozumiał, że to głos Brittena.

— ...I gospoia znalazła list?

— Tak.

— Kiedy?
— Jakąś godzinę temu.
— I na pewno nikogo nie było?
— Był podłożony pod drzwi.
— Proszę pomyśleć, czy nikt się tu nie walał koło domu czy koło bramy?
— Nie, nikogo nie było, prócz mnie i chłopca.
— Gdzie on jest teraz?
— Pewno u siebie.
— Czy gospoia widziała kiedy jego pismo?
— Nie, panie Britten.
— Czy gospoia może się domyśleć, może zgadnąć, kto by to mógł pisać?
— Pojęcia nie mam — jękał.

Głos Brittena umilkł. Potem słychać było inne ciężkie kroki. Krzesła zatrzeszczały. Było widać w kuchni więcej osób. Kto to mógł być? Po ruchach można było poznać mężczyzn. Teraz znów odezwał się Britten.

— Peggy, jak się zachowuje ten chłopak?
— Co pan pod tym rozumie?
— Czy jest inteligentny. Ruchliwy?
— Nie wiem, proszę pana. Zachowuje się, jak wszyscy Murzyni.
— Czy mówi „tak, psze pani” i „Nie, psze pani”?

— Tak, panie Britten. Jest grzeczny.
— Czy nie próbuje się wydać głupszym, niż jest w istocie?
— Nie wiem, panie Britten.
— Czy nic nie zginęło od czasu, jak tu mieszkał?

— Nie, chyba nie.
— Czy nie obraził gospoia, albo co?

— Nie, ach nie!
— Co za gatunek chłopca?
— Taki spokojny, murzyński chłopak. To wszystko, co o nim mogę powiedzieć.
— Czy on co czasem czyta?
— Nie widziałam.
— A może czasami mówi bardziej inteligentnie, a czasami mniej?
— Nie, panie Britten, do mnie mówi zawsze jednakowo.
— Czy nic nie zrobił takiego, co by się pozwało domyślać, że coś wie o liście?
— Nie, panie Britten.
— A jak go o co spytać, czy odpowiada na tychmiast czy namyśla się nad odpowiedzią?
— Nie, proszę pana, mówi i postępuje zupełnie naturalnie.

— Czy nie mówi do kogo „towarzyszu”?
— Nie, panie Britten.
— Zdejmuje czapkę, wchodząc do domu?
— No chyba.
— Czy siada bez zaproszenia, jakby był przyzwyczajony siedzieć w obecności białych ludzi?
— Nie, dopiero jak mu powiedziec.
— Czy sam się odzywa, czy tylko odpowiada na pytania?
— Wydać mi się, że zawsze czeka, żeby go o coś spytać.
— Gospoio, proszę uważać. Rozumie gospoia? Peggy rozumie, staram się zgadnąć, czy był w komunistów.
— Gdzie Peggy mówi, że jest teraz?
— U siebie na górze.

(M.C.N.)